

CENA NUMERU HALERZY 6
w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie już z dostawą do domu 1 Kor. 50 hal., na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą mk. 1.50, fr. 2, rubli 1. Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencjach piśmienniczych i na wszystkich dworcach kolejowych.

Konto P. K. Oszcz. 126.896.

NOWINY

DZIENNIK POWSZECHNY

**ZE SPECYALNYMI DZIAŁAMI: „TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY”
I „PRAKTYCZNA GOSPODYNI”.**

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 20 hal., za każdy następny raz po 16 halerzy; drobne ogłoszenia po 6 hal. od wyrazu (minimum 60 hal.). Nadesłane za wiersz petitu 60 hal. Spód na każdej stronie po Kor. 8. Załączniki Koron 15 za tysiąc.

Ogłoszenia przyjmuje
ADMINISTRACJA „NOWIN”
w Krakowie

przy ulicy św. Gertrudy 10 — od godz. 8 rano do 8 wieczór.

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340.

„Nowiny” wychodzą o godz. 2 popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

KINO-WANDA

PRZY UL. ŚW. GERTRUDY L. 5

PROGRAM

Od czwartku 24, do niedzieli 27 lipca 1913.

„Tydzień nowości Pathego” (aktualne).
„Buch dekoratorem” (humoreska »Nordisk«).
„Dramat w starym młynie” (senzacyjny dramat w 2 aktach słynnej firmy »Nordisk«. Niebywałe efekta.

„Żelazna ręka”. Część III.

Przedstawienia trwają: w dni powszednie od godz. 5-tej do 11-tej, w niedziele i święta od 4-tej do 11-tej wieczór.

Rumunia albo Rosya

przywrócić porządek na Bałkanie.

O pokój między sojusznikami. — Upór Serbii i Grecji. — Rumunia w obronie Bułgarii. — Akcja Turcji a Europa. — Humorystyczna sytuacja. — Rosya broni honoru Europy. — Rosya gotowa wkroczyć do Armenii. — Rosya albo Rumunia. — Pogłoski o mobilizacji Austrii.

Kraków, 26 lipca.

Dwie są sprawy, które wybijają się dzisiaj w zawiąknętej sytuacji bałkańskiej na plan pierwszy: trudności w doprowadzeniu do zawieszenia broni między samymi dawnymi sojusznikami i akcja armii tureckiej, to jest obsadzenie przez tę armię całej Tracji z Adrianopolem i wmarz jej na terytoryum starobułgarskie, do Rumelii.

Dyplomacya europejska jest zdania, że najważniejsza i najpilniejsza na razie sprawa jest nie marsz Turków, ale właśnie sprawa pokoju między sojusznikami.

I Serbia i Grecja, mimo energicznego wezwania króla rumuńskiego, aby położyły kres niepotrzebnemu rozlewowi krwi, mimo, iż posłowie austro-węgierscy oświadczyli wczoraj rządowi w Belgradzie i Atenach, że Austria — która tym razem występowała imieniem Europy — nie może dopuścić do dalszego upokorzenia i osłabienia Bułgarii, nie chcą słyszeć o zawieszeniu broni przed podpisaniem przez Bułgarię warunków pokoju, gdyż obawiają się, że Bułgaria mogłaby ich wywieść w pole. Obawy te są nieuzasadnione i świadczą o zupełnie niekulturalnej mściwości zwłaszcza Greków. Wiadomo przecie, że Bułgaria chce od razu po podpisaniu zawieszenia broni zdemobilizować swoją armię.

Jeżeli Serbia i Grecja opierałyby się dalej na leganiam Rumunii i Europy, to nie jest wykluczone, że Rumunia zmieni swoje stanowisko wobec obu tych państw i stanie kategorycznie w obronie Bułgarii, co zresztą leży w jej dążeniu do stworzenia równowagi na Bałkanie. Do dalszego upokorzenia Bułgarii Rumunia nie dopuści i może siłą przepierać swoją wolę, nawet przez wystąpienie przeciw Serbom i Grekom.

Serbia i Grecja przez upór swój mogą tylko stracić. Upór ich bowiem komplikuje położenie, któreby Europa chciała wyjaśnić. Pokój ich z Buł-

garyą będzie w każdym razie poddany rewizji mocarstw, które o tem nie zapomną. Przyspieszenie pokoju między sojusznikami leży w interesie pokoju Europy, ale też przez tożsamo w interesie samych sojuszników. Im prędzej się na to zdecydują, tem dla nich lepiej.

Marsz armii tureckiej, uważany przez koła dyplomatyczne za awanturę turecką, schodzi na plan dalszy. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mocarstwa nie dopuszczą do usadowienia się Turków z powrotem w Adrianopolu i Tracji. Co do środków, jakich w tym kierunku użyć należy, mocarstwa nie powzięły decyzji i zapewne jej nie powezmą, tak, że skończy się prawdopodobnie na akcji Rosyi, albo Rumunii przeciw Turcji. Rosya czy Rumunia byłaby w tym wypadku wyrazem woli Europy.

Sytuacja jest dość humorystyczna. Wszystkie mocarstwa zgadzają się na to, że Turcja w odebranych jej terytoryach pozostać nie może, ale żadne nie ma ochoty do wystąpienia przeciw Turcji wspólnie, a nie chce dopuścić do wystąpienia któregoś z nich odrębnie. Akcja z czyjejś strony nastąpić jednak musi, bo zasada, że ziemie, odebrane przez chrześcian islamowi, nie mogą mu być zwrócone, musi być uszanowana.

Mocarstwa na razie pragną pokoju między samymi sojusznikami, w nadziei, że ci sojusznicy, pogodziwszy się, we własnym interesie, a może nawet we wspólnej obronie, będą musieli sami, względnie z Rumunią, ruszyć na Turka, który idzie, ogniem i mieczem znacząc swoją drogę, w głąb Bułgarii, a może się rzucić na Serbię i Grecję.

Bardzo stanowczo przeciw Turcji występuje jedynie Rosya, która — jakby na ironię — broni teraz honoru Europy i przedsiębierze środki, aby Turcyę zmusić do odstąpienia Tracji i Adrianopola Bułgarom. Na Kaukazie Rosya zgromadziła olbrzymie wojska, które każdej chwili mogą wkroczyć do Armenii. Leży w tem zarzewie pożogi ogólnie-europejskiej, ale innego wyjścia niema.

Wyrzucenie Turków z Europy, odebranie im Tracji i Adrianopola, musi nastąpić. Dokonać zaś tego może tylko Rosya, albo Rumunia.

W związku z tą zamierzoną akcją Rosyi, stoją pogłoski, że Austro-Węgry zarządziły mobilizację. Pogłoskom tym oficjalnie zaprzeczono. Odbiły się one jednak znacznym spadkiem kursów na wczorajszej giełdzie.

Jak Austria odzyskała Istrię.

Stuletni jubileusz.

(Od naszego korespondenta).

Wiedeń, 25 lipca.

Jeden z marynarzy bardzo bywałych, który zwiędził prawie całą kulę ziemską, opowiadał mi, że na punkcie precydujących widoków podróży morską wzdłuż brzegów Istrii należy do najpiękniejszych, jakie sobie można wymarzyć. W samej rzeczy przed paru laty miałem sposobność sprawdzić, że ów stary wilk morski nie przesadził, zachwycając się brzegami Istrii.

W roku bieżącym upływa sto lat od czasu, gdy Austria ponownie odzyskała Istrię. Odzyskała, gdyż ten półwysep, wrzynający

się w wody północne Adryatyku, należał przez lat dziewięć do Francji i tworzył część królestwa Illyryjskiego, wcielonego do Francji.

Część Istrii już od drugiej połowy XIV wieku znajdowała się w rękach Habsburgów. Tworzyła ona część Krainy. Część druga, większa, a mianowicie zachodnia, należała do Wenecji. Dopiero w 1797 roku Austria, zabrawszy Wenecję, obsadziła także i całą Istrię. Ale w roku 1805 na mocy pokoju w Preszburgu Austria musiała się wyrzec i Wenecji i Istrii. Tylko resztki tego uroczego półwyspu zatrzymała aż do 1809 roku, w którym orły Napoleońskie zapanowały nad całym półwyspem.

Gdy we wrześniu 1813 roku ówczesny austriacki minister spraw zagranicznych hrabia — księciem został później — Metternich zdecydował się na wypowiedzenie Francji wojny, posłano pod Fiume brygadę austriacką z hrabią Nugentem na czele celem odebrania Francuzom całego Podbrzeża.

Lewe skrzydło tej brygady znajdowało się w trudnym położeniu. Dotykało ono Istrii, a właśnie w Istrii stała jedna brygada francuska w sile 4,000 ludzi, druga zaś pospiesznymi marszami nadciągała z Włoch, aby przyjąć jej z pomocą.

Wówczas kapitan austriacki nazwiskiem, Józef Lazarich, rodowity tryesteńczyk, ale pochodzenia istriańskiego, dobrowolnie zgłosił się do hrabiego Nugenta i zaofiarował się zrobić rekoniansans na lewym skrzydła wojsk austriackich celem — o ile to będzie możliwem — powstrzymania Francuzów.

Hrabiemu Nugentowi ta propozycja Lazaricha bardzo się uśmiechała. Niestety, nie mógł jej przeprowadzić w całej pełni, ponieważ miał za mało wojsk rozporządzalnych. Dał mu więc tylko jednego oficera i 47 żołnierzy oraz sześciu huźarów z kapralem na czele. Równocześnie polecił mu, ażeby wszystkie miejscowości, do których wejdzie, brał w posiadanie jako delegat cesarza austriackiego i przeprowadził wszystkie odnośne formalności.

Lazarich zdawał sobie sprawę, że zadanie, które chciał wykonać jest bardzo trudnem z uwagi na drobną garść sił zbrojnych, danych mu pod rozkazy. Ale nie upadł na duchu, lecz wyszedł z Fiume przez Monte Maggiore w kierunku Bogliuno i Pass. Rozrzucił odezwy pomiędzy chłopów, wezwał ich do powstania, uzbroił nadciągających ochotników w starą broń, której szukał, gdzie mógł, aż wreszcie dnia 4-go września 1813 roku natrafił pod Ceroviglie na przednie straże francuskie.

Bitwa była bardzo zacięta. Wojska Lazaricha szły z wielkim impetem do ataku tak, iż dopiero pod wsią Lidaro, która leży na wysokiej górze, opór Francuzów stał się bardziej zaciętym i Lazarich nie mógł zrazu przełamać Francuzów. Ale ostatecznie szeregi francuskie zaczęły się cofać, ponieważ byli to przeważnie rekruci, niedawno powołani do służby wojskowej i jeszcze niewyrobieni.

Oddziały francuskie cofały się przez Mitterburg do dolin, poniżej leżących.

Tam spadła na Francuzów katastrofa. Lazarich otrzymał raptem pomoc, gdyż batalion chorwacki itocznow, który poprzednio należał do armii fran-

Bank Zůložni Uvěrni Ustav

filia w KRAKOWIE ulica Wiślana liczbą 3.

Główna siedziba w Hradci Králové. FILIE: Chrudim, Čáslav, Jičín, Pílno, Praga, Semily, Slaný i Turnov

Adres dla telegr.: Kralobanka. Licz. telef. 2063.

Kapitał akcyjny K 15.000.000

Fund. rezerw. K 2.700.000

Stan wkładek K 40.000.000

Bank przyjmuje wkładki na książeczki za oprocentow. po 4 i 1/2%, na rachunek bieżący stosownie do umowy.

Osobny oddział losowy

sprzedaje promesy na wszystkie ciągnięcia, losy na raty pod dogodnymi warunkami oraz asekuruje losy przeciw stracie w razie wylosowania z najmniejszą wygraną. Wydaje własną gazetę losowań „Fortune”.

cuskiej z racyi przynależności królestwa Illyryjskiego do Francji, przypomniał sobie dawne czasy, gdy wchodził w skład armii austriackiej i przeszedł na stronę Lazaricha. Pod Vermo otoczono cały oddział Francuzów, który, widząc niechybną zgubę, po krótkim oporze złożył broń. Trzech wyższych oficerów sztabowych francuskich, 26 oficerów, 900 piechurów francuskich i trzy armaty francuskie wpadły w ręce Lazaricha.

To zwycięstwo rozstrzygnęło o wypędzeniu Francuzów z Istrii i o przyłączeniu jej ponownie do państwa austriackiego. Formalne przyłączenie Istrii zadekretowano na kongresie wiedeńskim w 1814 roku.

Lazarich za swoją waleczność i odwagę otrzymał order Maryi Teresy i tytuł barona.

Od tej pory przez lat sto Istria nieprzerwanie należy do Austrii. Po miastach nadbrzeżnych górującym jest pierwiastek włoski, podczas gdy wewnątrz kraju zamieszkują Słowacy i Chorwaci. Włochy mają na Istrię wielki apetyt, ponieważ jej porty i jej położenie sprawiają, że jest ona wyborną pozycją strategiczną na morzu Adryatykiem.

A m o n.

O sejm galicyjski.

Sprawa zwołania sejmu galicyjskiego zależy głównie od tego, jaki obrót przybiorą **nowe rokowania w sprawie reformy wyborczej**. Rokowania te zacząć się mogą dnia 22 sierpnia. Nie pójdą one łatwo, bo Rusini nie tylko mają w nowym sejmie większe siły, ale i dają w zwartym szeregu, podczas gdy Polacy są rozbici na sześć grup. O tem, aby Rusini zmniejszyli swoje żądania, niema obecnie mowy.

Jako pierwsza, najważniejsza sprawa wybiła się obecnie konieczność **porozumienia między samymi stronnictwami polskimi**. Konferencje w tej sprawie będą się odbywać odrazu od początku sierpnia.

Przed zawieszeniem konstytucji w Czechach.

Przesilenie w Czechach doszło do **punktu kulminacyjnego**. Marszałek książę Lobkowicz podał się do dymisji. W niedzielę rano pojawił się patent, **rozwiązujący sejm czeski**, oraz mianujący dla Czech komisję **autonomiczno-państwową**. Przewodniczącym jej będzie prawdopodobnie hr. Schoenborn.

„N. Fr. Presse“, omawiając tę sprawę, pisze, że z chwilą mianowania tej komisji rozpocznie się w wewnętrznej polityce Austrii **okres krytyczny**. Najmniejsza stronnictwość w działaniu tej komisji może wywołać naprężenie, które się przeniesie do parlamentu.

Niemcy czują, że oni to przez swoją obstrukcję i nieustępliwość doprowadzili na kraj ten anormalny stan, na którym oni mogą wyjść najgorzej. Dziś też już „N. Fr. Presse“ grozi, że gdyby ko-

misya działała przeciw Niemcom czeskim, to rozpocznie się **bezwzględna walka całego narodu niemieckiego przeciw rządowi**.

Ze świata politycznego.

Order złotego runa wręczył cesarz osobiście wczoraj marszałkowi Czech, księciu Lobkowicowi.

Chorwacy postowie, zasiadający w parlamencie budapeszteńskim, odbyli wczoraj naradę w Budapeszcie. Minister dla Chorwacyi, hr. Pejać, złożył stanowisko prezesa partii chorwackiej w parlamencie i przedłożył posłom plany rządu co do dalszej polityki wobec Chorwacyi.

„**Węgierskie**“ wybory. W okręgu Berettyo na Węgrzech odbywają się obecnie wybory do sejmu. Podczas agitacji wyborczej przyszło tam już do takich wykroczeń, że musiano wezwać wojsko. Jeden z parobczaków wiejskich, zwolennik kandydata opozycyjnego, ujrawszy u drugiego parobczaka oznakę partii pracy, dźgnął go nożem i zabił na miejscu. Iście węgierskie wybory.

Sprawa statutu dla Albanii, według przedłożonego przez Włochy projektu, była przedmiotem ostatniego posiedzenia reunionu ambasadorów, który wolał się zająć tą sprawą, niż sprawą grożącej trzeciej wojny bałkańskiej. Zdaje się, że na następnym posiedzeniu statut ten zostanie ostatecznie uchwalony.

Agitacja antymilitarna we Francji rozwija się ustawicznie mimo energicznych wystąpień rządu. Wczoraj aresztowano w Paryżu członka Związku anarchistów Capmarty'ego za agitację przeciw wojsku.

Włosi w Tripolisie dotarli nareszcie w głąb kraju na odległość 300 kilometrów od wybrzeża. Onegdaj, jak donosi telegram z Tripolisu, Włosi zajęli miejscowość Socna, usadawiając się tam samem w głębi kraju.

Z ziem polskich.

Szykany moskiewskie.

W Mińsku skazany został na dwa miesiące więzienia ks. Miłaszewski, proboszcz kościoła w Rubieżewicach, jak wyrok głosi, za interwencję podczas czynności policyjnych. Otóż „interwencja“ ta przedstawia się następująco:

W czasie procesy Bożego Ciała strażnicy policyjni, zgodnie z obowiązującymi na Litwie przepisami, zdzierali wstęgi z chorągwi i ołtarzyków, na których widniały napisy polskie. Jeden ze strażników pięć takich wstęg schował do kieszeni i sprzedał handlarzowi starzyzny. Dowiedziawszy się o tem, ks. Miłaszewski wniósł skargę do gubernatora, oskarżając strażnika o nadużycie władzy i nieuszanowanie rzeczy kościelnych. W odpowiedzi na to gubernator polecił prokuratorowi wytoczyć księdzu proces o „interwencję podczas czynności policyjnych“, wychodząc z założenia, że

strażnikom został wydany rozkaz konfiskowania wstęg z polskimi napisami. Okręgowy sąd miński skazał księdza, jak wspomnieliśmy, na trzy miesiące więzienia.

Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem rozprawy w Senacie w Petersburgu, dokąd skazany już zaskarżył wyrok sądu mińskiego.

W Chełmszczyźnie.

Jak wiadomo, Polacy, wzięci do wojska w Królestwie, wysyłani są do pułków na Kaukazie, Syberji Zachodniej, a nawet do Turkiestanu. Ma to na celu rusyfikację polskich rekrutów. Wobec wyodrębnienia Chełmszczyzny, działający tam chełmscy wystąpili z podaniem, aby mieszkańcy Chełmszczyzny nie uważać za Polaków i aby nie kruci z przyszłej guberni chełmskiej nie byli wysyłani w tak odległe miejscowości, lecz służbę wojskową pełnili w samej Chełmszczyźnie, a dlatego, że bractwo prawosławne będzie miało możność prowadzenia agitacji prawosławnej w wojsku, po której więcej spodziewają się, niż wysłanie rekrutów chełmskich na krańce Rosyi.

Polonizacja bydła.

Piszą nam z Litwy: Gubernialny agronom Mińsku litew., p. Ziernow, w celu wzmocnienia zw. rasy „litewsko-biało-ruskiej, czerwonego bydła, postanowił starać się o zapomogę ze strony władz dla sprowadzenia z Korony buhajów. Dowiedział się o tem skrajny nacjonalista, prezes powiatowego ziemstwa mińskiego, p. Walicki, wraz z radnym tegoż ziemstwa udali się o pomoc do gubernatora Giersa.

Pan gubernator, przerażony podobnym zamachem na tutejsze bydło, wzywa do siebie agronoma i zapytuje:

— Co pan takiego zamierza? Chcesz pan litewsko-białoruską rasę spolonizować? Na to po żadnym pozorem nie pozwolę!

Ostatecznie konflikt załatwił się w taki sposób, że pozwolono na sprowadzenie niebezpiecznych buhajów, mogących zaszczyć w rasie litewsko-białoruskiej niepożądane kierunki, ale pod warunkiem, że owe rozplodowce, owiane zapewne duchem zbyt narodowym (jak wszystko, co z nad Wisły przychodzi), w urzędowym raporcie zostaną nazwane jakoś bardziej lojalnie i w żadnym razie nie rasą „polską“, która w żadnej formie na Litwie dopuszczoną być nie może!

Klisze caratu.

Karyera dyplomatyczna Szebeki.

Z okazji mianowania dotychczasowego posła rosyjskiego w Bukareszcie, Szebeki, ambasadorem we Wiedniu, w kołach petersburskich przypominano sobie następujący epizod, któremu ten dyplomata zawdzięcza swoją karierę.

Na jednym z balów dworskich młody wówczas urzędnik ministerium spraw wewnętrznych Szebeko, syn „zasłużonego“ generała żandarmów

WL. ŁOZIŃSKI.

Dwunasty gość.

Z opowiadań Imci Pana Wita Narwoja, rotmistrza gwardyi koronnej).

3)

Oto między zgromadzonymi w komnacie osobami poznałem najwyraźniej ojca mego!...

Nie zmienił się na twarzy, jeno posiwił i ku starości się pochylił. Czerstwy był jeszcze jednak i z oczu zdrowie i siła mu przegładały. Patrzę dalej i widzę, tuż obok ojca kobietę już poważną, z włosami także szronem okrytymi, i poznaję w twarzy jej łagodnej najdroższe, słodkie owe, niezapomniane, w sercu wyrzeźbione rysy — rysy mej matki najłepszej...

W kącie komnaty widzę Rotnickiego, jak ująwszy dłoń jakiejś ślicznej panny, smutnie i czule z nią rozmawia. Było to dziewczę urody cudownej, z niebieskimi jak szafir oczyma, z warkoczami jasnymi, z twarzyczką świeżą i hożą jak jagoda, a serdeczną i słodką jakby u aniołka... Wpatrzyłem się w nią całą siłą mego wzroku — i zdawało mi się, że serce mi pęknie od rzewności, bo to był żywy konterfekt mojej najmilszej siostrzyczki, owej Hani malej i nadobnej, którą dziewczeczką drobną odjechałem!...

Stałem chwilę odurzony, zdretniały i jakby bez zmysłów. Nogi podemną drżały, serce mało się nie rozparło od wzruszenia, oczy od łez i zdumienia mrokiem mi zasłyły... Myślałem, że to sen na jawie, że to mara jakaś złośliwa, przywidenie jakieś cudowne. Odstąpiłem od okna, aby się rozglądać do koła, i obudzić się ze snu, jeżeli to sen tylko. Gdy tak trę czoło, i patrzę na podwórze, aby się opamiętać, widzę jak jeden domownik wiedzie moje konie ku stajniom, a drugi idzie do mnie.

— Słuchaj Wasze! — zawołałem do sługi — kto w tym dworze mieszka?

— Pan Narwoj! — odpowiada.

— K to taki? — pytam raz jeszcze, nie wierząc uszom moim.

On powtarza raz jeszcze nazwisko wyraźnie.

— Czy dawno tu mieszka już pan Narwoj? — pytałem dalej.

— Przed sześciu laty tu przybył. Wieś ta należała do pani podczaszyni Żołyńskiej, a ta przed śmiercią, lat temu siedm, zapisała ją panu Narwojowi, który był jej krewnym bliskim podobno.

Nie było tedy już żadnej wątpliwości. To nie był sen, ale prawda. Moja rodzina cała o kilka kroków była odemnie. Cudowne zrzęczenie Opatrzności dozwoliło mi ją odnaleźć w niespodziewany i dziwny sposób! Ciagle jeszcze jakby bezprzytomny nie sprzeciwiałem się temu, aby moje konie odprowadzono do stajni, bo w tej chwili zapo-

mniałem o wszystkim, o moim jeńcu, o hauptmanie, o panu oberszcie Koggeritzu...

Gdy tak stoję i daremnie chcę uspokoić biedne moje serce i w ład wprowadzić myśli, słyszę kroki i widzę idącego ku mnie ojca mego wraz z Rotnickim. Nie poszedłem na ich spotkanie, stojąc na miejscu, jakby przybity do ziemi. Wtem ojciec moim zbliżył się do mnie, bierze mnie za rękę i znany mi tak dobrze głosem mówi:

— Panie oficerze! Przychodzę sam prosić. Waćpana, byś raczył wstąpić w progi nasze i byś nam gościem laskawym, choćby i na krótko, był. JMC Pan Rotnicki opowiadał mi, że ma od Waćpana na godzinę tylko permissyę. Instancyonowałbym ja u Waćpana bardzo o przedłużenie tak krótkiego terminu, ale nie wiem czy Waćpan, panie oficerze, usłuchasz prośby mojej. Jeżeli już tak byś musiał, to odjedźcie ze godzinę, ale teraz proszę serdecznie, nie odmawiaj mi Waszmość tej łaski i bywaj nam gościem w ten święty wieczór.

Ja wysłuchałem tej mowy i odpowiadam tylko:

— Versteh' nix! — choć mi już z sercem rwało się wyznanie, że to ja Wit Narwoj, biedne, zblakane, zapomniane już może dziecko rozdane.

Na taką odpowiedź tłumaczy mi Rotnicki słowami mego ojca po niemiecku i mówi:

(C. d. n.)

Magazyn konfekcyi damskiej
poleca
na sezon wiosenny
ostatnie nowości.

Au Bonheur des dames
Kraków, ul. Floryańska I. 10.

ry, zwrócił uwagę cara swą niezmordowaną energią w tańcu.

Car skinął łaskawie na Szebeke. Gdy Szebeke, uszczęśliwiony zaszczytem, zbliżył się do cara, ten zapytał go, jak się zapatruje... na kwestyę Dalekiego Wschodu.

Szlifysalon petersburski odpowiedział bez zażenienia:

— Wasza cesarska mość, polityka należy do tych niewielu rzeczy, do których nie odczuwam najmniejszego zamilowania, jak również i zrozumienia.

— Jaki to miły człowiek — wyraził się później car do swego otoczenia: — Wszak to jest najczystszy typ rosyjskiego człowieka w duchu mego nieboszczyka ojca. On doskonale rozumie, że polityka nie jest właściwa naszemu państwowemu ustrojowi.

W miesiąc potem Szebeke otrzymał nominację na stanowisko posła rosyjskiego w Danii.

Skandal teatralny za granicą.

Nie działo się to wprawdzie w Rosyi, lecz w Londynie, bohaterami skandalu byli jednak Rosjanie.

Chór petersburskiej Maryinskiej opery występuje obecnie w Londynie. Przed kilku dniami miało grać „Borysa Godunowa” z Szalapinem w roli tytułowej. Przed przedstawieniem wszyscy chórzycy zażądali od dyrektora Diagielewa wypłacenia zaległej pensji, w razie odmowy zagrozili strejkami.

Pieniądzy w kasie nie było, a na otrzymanie drobnych zaliczek śpiewacy nie chcieli się zgodzić. Nie pomogły żadne perswazyje i namowy. Przedstawienie jednak trzeba było zacząć wobec coraz głośniejszych oznak niezadowolenia ze strony publiczności, czekającej bardzo długo na podniesienie kurtyny.

Dyrektor Diagielew, przypuszczając, że chórzycy wobec rozpoczęcia przedstawienia, nie wykonają swej groźby, kazał podnieść kurtynę. Srode się zawiódł jednak na swej wierze w emocje sceniczną chórzystów. Chór wystąpił wprawdzie na scenę, ale zamiast śpiewu rozległy się ze sceny wołania w kierunku loży dyrektora o wypłacenie gaży. W teatrze powstał hałas. Na dobitkę złego, przypadkowo, czy też umyślnie nie można było spuścić kurtyny.

Diagielew czempredzej pobiegł na scenę i od „cara Borysa Godunowa”-Szalapina pożyczył potrzebne na wypłatę chórzystom pieniądze. Celem większego zmartwienia swego dyrektora, chórzycy nie chcieli zejść za kulisy i tam otrzymać pieniądze; akt więc wręczania gaży śpiewakom odbywał się przy otwartej scenie, wśród wesołych uwag z widowni. Z galerji rzucono chórzystom kilka bulek z szynka.

Przedstawienie wśród nieustannych okrzyków rozweselonej publiczności odbyło się do końca. Po przedstawieniu jednak wywiązała się bójka (jak donoszą pisma rosyjskie, skąd czerpiemy tę wiadomość „rukopasnyj boj”) między Szalapinem a chórzystami. Interwencja policji położyła kres bijatyce.

Sielanka klasztorna.

Poważne pismo moskiewskie „Utro Rossii” w ostatnich kilku numerach zajęło się wewnętrznym życiem niektórych klasztorów prawosławnych w Rosyi i wyprowadza na światło dzienne fakta wielce jaskrawe.

Tak więc w klasztorze Michajłowskim mnisi arządzili strejk, nie chcąc znosić dłużej rządów swego przełożonego archimandryty Ambrożego. Osobliwy ten strejk polegał na tem, że mnisi nie wręczali do kasy klasztornej pieniędzy, które otrzymywali od pielgrzymów, jako ofiary na klasztor, nie odprawiali nabożeństw, wreszcie chodzili po mieście w cywilnych ubraniach w towarzystwie dam z półświatka. Aby zapobiedz podrywaniu wiary wśród pobożnych, władze duchowne

zgodziły się na usunięcie arch. Ambrożego i przysłały do klasztoru jeromonacha Focjusza.

Ale spokój trwał niedługo.

Już w pierwszym tygodniu konsystorz prawosławny zawałony został skargami mnichów na nowego zwierzchnika, który pobił okrutnie żelaznym drągiem 80-letniego pielgrzyma, za to, iż ten kwestyonował autentyczność zwłok świętych, przechowywanych w klasztorze. Były to bowiem figury ludzkie, wypchane trocinami słomy. Jednemu z braciśzków przeor klasztoru Focysz zrobił dziurę w głowie jakimś tępym narzędziem za to, iż ośmielił się zwrócić swemu przełożonemu uwagę na rozwiązłe jego życie.

Ale szczytem wszystkiego było następujące zajście: Jeromonach Focysz, który stale głosił w kazaniach o swych „świętobliwych czynach”, został przyłapany przez strażnika policyjnego w niedwuznacznej sytuacji z pewną młodą pielgrzymką, damą z petersburskiego towarzystwa. Strażnik rzucił kilka karcących słów pod adresem „świętobliwego” przeora. Ten zaś, znajdującym się opodal lichtarzem cisnął w strażnika i złamał mu chrząstkę nosową.

Aby nie nadawać sprawie rozgłosu skapy przeor zmusił mnichów do urządzenia składki i zapłacenia strażnikowi 120 rubli odszkodowania za nos.

Według zapewnień „Utra Rossii” inne klasztory rosyjskie nie różnią się wcale pod względem trybu życia od wyżej opisanego.

Z różnych stron.

Wspaniały dar. Książę Jan Lichtenstein postanowił przez 15 lat corocznie składać 50000 koron na popieranie badań, mających na celu ulżenie cierpiącej ludzkości, przede wszystkim badań na polu terapii.

Zniknięcie dorożek konnych z Budapesztu. Jak donoszą z Budapesztu, w najbliższym czasie znikną tam zupełnie z ulic dorożkarze. Magistrat bowiem, ze względu na wprowadzenie dorożek automobilowych, naznaczył dorożkarzom konnym opłatę 3000 koron za wykonywanie ich przemysłu w obrębie miasta. Wczoraj 90 dorożkarzy zrezygnowało z dorożkarstwa, a przypuszczalnie zrezygnują i inni.

Na pięć milionów koron szkody wyrządziła powódź w jednej gminie węgierskiej, mianowicie w Marastolda. Powódź zniszczyła tam 40000 morgów gruntu i zerwała 31 mostów.

Trzy osoby zabite piorunem. Pod Insbrukiem szalała wczoraj straszna burza, podczas której uderzył piorun w wieżę kościoła pewnej wioski podmiejskiej. Od pioruna zginęły trzy osoby, które wówczas w pobliżu się znajdowały.

Zatonięcie okrętu. Na Dunaju koło Linczu zderzył się onegdaj parowiec „Banchans” z galarem naładowany towarami. Galar z całym ładunkiem zatonął. W nurtach Dunaju znaleźli śmierć flisak, właściciel galaru, wraz z żoną i trojgiem dzieci.

Pożar hotelu. Onegdaj spalił się doszczętnie wielki hotel „Sonntagsberg”, leżący na górze tej samej nazwy, między Waidhofen a Amstetten. Pożar wybuchł koło godz. 11 w nocy w szopie, w której się mieścił skład benzyny. Pożar ogarnął w jednej chwili cały budynek, który spłonął doszczętnie. Hotel był przepełniony gośćmi, którzy jednak wszyscy się uratowali.

Królowa rumuńska Carmen Sylwa wysłała do swojego pułku strzelców telegram, w którym im oświadcza: Cieszcie się ze swojego zwycięstwa, ale nie zapominajcie nigdy, że jesteście wojskiem cywilizowanym.

Jeńcy bułgarscy którzy pod Ferdinandowo dostali się do niewoli rumuńskiej, zostali odesłani do Bułgaryi, musieli jednak złożyć przyrzeczenie, że nie będą więcej walczyć przeciw Rumunii.

Aferę szpiegowską hr. della Rocca stara się rząd włoski jak najbardziej zatuszować. Obecnie ogłasza, że hr. della Rocca nie miał przystępu do ważnych ta-

jemnie wojskowych, że zresztą szef sekcji we Włoszech nie jest takim wysokim urzędnikiem, jak w innych państwach.

Hojny niemiecki następca tronu. Warszawski „Ilustrowany Kuryer” donosi: „Wczoraj przybył przez Helby następca tronu niemieckiego Fryderyk Wilhelm z żoną i ze świtą, złożoną z trzech mężczyzn z żonami. Przyjechali w dwóch samochodach i udali się na Jasną Górę. Po klasztorze i kościele oprowadzał ich O. Alfons. Na odchodnym przyszyły władca Niemiec ofiarował na ubogich 3 ruble”. Hojny dar!

Katastrofa lotnicza. W Frankfurcie nad Menem przedwczoraj zdarzyła się katastrofa lotnicza, którą pochłonęła dwie ofiary. Konstruktor Schäfer wraz z monterem Fenglem wybrali się aeroplanem na wycieczkę, lecz silny prąd powietrza zepchnął aparat na gęsty las. Schäfer zginął na miejscu, a Fengel odniósł ciężkie rany.

Aresztowanie handlarza żywym towarem. Z Hamburga donoszą: Aresztowano tu handlarza dziewczętami Jakubowicza z Rosyi. Jak wykazały dochodzenia, był on głównym organizatorem handlu dziewczętami w zachodniej Europie. Sprzedał przeszło 1000 dziewcząt do Ameryki.

Napad na posterunek. W Weissenburgu w Alzacyi napadło onegdaj kilku ludzi na stojącego na straży przy magazynie prochu żołnierza i rzuciło go do płynącej obok rzeki. Sprawców napadu nie schwytano.

Największe manewry floty, jakie kiedykolwiek miały miejsce, odbywają się obecnie na wybrzeżach Anglii. Dotychczasowe manewry wykazały, że flota nieprzyjacielska może jednak wdrzeć się na ląd angielski mimo straży mnóstwa okrętów. Eskadra atakująca mianowicie zdołała wyładować załogę i zająć zakłady elektryczne i kolej w trzech miastach nadbrzeżnych.

Okradzione księżniczki rosyjskie. Z Nizy donoszą: Bawiącym tu księżniczkom rosyjskim Zobanowej i Petrowowej skradziono klejnoty wartości 60000 koron i kilkanaście tysięcy gotówki.

Lekarz niemiecki, członek niemiecko-francuskiej komisji, wyznaczającej granice Konga, został przez murzyna podczas snu zamordowany. Mordercę od razu zastrzelono.

Świątynia egipska, którą onegdaj odgrzebano na Krecie, o czem wczoraj donieśliśmy, zawiera cały szereg nieocenionych skarbów sztuki. We wnętrzu świątyni znaleziono mianowicie kilkanaście posągów marmurowych, w tem posąg Jowisza, Serapisa, prześliczną statuetkę Izidy i Merkurego, olbrzymi posąg nieznanego bożka, oraz biust kobiety, prawdopodobnie fundatorki świątyni. Prace nad zupełnym odgrzebaniem tej świątyni potrwać jeszcze dwa tygodnie.

Dziennikarz do ostatniej chwili życia.

W Ameryce północnej w pobliżu miasta Stamfordu zdarzyła się jedna z częstych na tamtej półkuli katastrof kolejowych. Wielu ludzi zginęło, jeszcze więcej — odniosło ciężkie rany. Między najciężiej rannymi znajdował się także dziennikarz, sprawozdawca dziennika „New-York World”. Wydobyto go z pod gruzów z pogruchotanymi rekami i nogami. Miał jeszcze tyle siły i przytomności, że urzędnikom kolejowym, którzy go odnieśli na stację, podyktował obszerny telegram do redakcji o rozmiarach katastrofy. Wkońcu wyjąkał:

— Dodajcie jeszcze: „Stan współpracownika naszego jest tak ciężki, że nie może już pełnić dalej swych obowiązków”.

Po tych słowach życie zakończył. Koledzy nowojorscy zamierzają wzorowemu dziennikarzowi postawić pomnik.

Spalony przez bandytów.

Z Oranu donoszą, że dyliżans, jeżdżący między Udżą a Taurirtem, został napadnięty przez kilkunastu arabsów marokańskich ze szczeru Ben Bu Jahi. Kule zraniły trzech z dwunastu pasażerów, którzy uciekli w popłochu w kierunku posterunku wojskowego.



Biomalz

jest najprzedniejszy, najsmakowitszy i przytem tani spożywczy i wzmacniający środek dla wszystkich, którzy wzmocnienia i orzeźwienia potrzebują. W Niemczech najbardziej ulubiony i rozszerzony z wszystkich środków wzmacniających.

Puszka K. 1.30 i 2.50 do nabycia w aptekach i drogueryach.

Jeden z podróżnych, Andreo Camojo, który ramy lekko, ukrył się za wyniosłością gruntu, był świadkiem strasznej sceny. Ujrzał ciężko ranne, zbitego krwią krajowca, Alego Ben Hamidi, który slaniając się na nogach chciał się dostać do gaju, znajdującego się o jakie 30 metrów od zatrzymanego dyliżansu. Tymczasem arabowie, którzy wypręgli sześć koni dyliżansu, oddalali się w kierunku Mulaja, spostrzegłszy naraz Hamidi'ego, wrócili i w oczach Camoja, oddalonego o jakie dwadzieścia metrów, zdarli z niego ubranie, zebraли stos chrustu, podpalili i skępowawszy Hamidi'ego, rzucili go w płomienie, sami zaś usiedli dookoła ognia i śpiewając monotennie, przyglądali się agonii swej ofiary.

Wysłany przez komendanta posterunku pluton spahów znalazł zwłoki i omdlałego Camoja. Bandyci schronili się na hiszpańskie terytorium, gdzie im żaden pościg nie grozi.

Nienaturalne lato.

Znany meteorolog wiedeński dr. Myrbach ogłasza w pismach wiedeńskich bardzo interesujący fachowy artykuł o nienaturalnym lecie tegorocznym.

Pod względem meteorologicznym lato tegoroczne odznacza się wielce osobliwym usadowieniem się t. zw. „centrów akcyjnych.“ Są to centra wysokiego, lub niskiego ciśnienia powietrznego, które albo zawsze, albo przynajmniej w ciągu tego samego roku mają tę samą siedzibę. Takimi centrami są dla Europy maksimum azorskie i minimum islandzkie. Nad temi zasadniczymi centrami przesuwają się w kierunku od zachodu na wschód mniejsze siedliska wysokiego lub niskiego ciśnienia powietrza, które powyższe dwa zasadnicze centra albo wzmacniają, albo osłabiają. W ten sposób powstaje zmienna pogoda środkowej Europy.

Charakterystyczną i cechą dotychczasowej pogody jest, że morze między Islandią a Norwegią okazuje ustawiczną tendencję wytwarzania wysokiego ciśnienia. Wskutek tego, maksimum azorskie wysyła swoje forpocztę w kierunku północno-wschodnim ku Norwegii. Wytworzyła się w ten sposób zapa, która przeszkadza islandzkiej depresji w wywieraniu wpływu na pogodę kontynentu.

Obecne lato odznacza się nienaturalnym rozdzieleniem posuchy i wilgoci. Obecnie azyatycka Syberia jest siedliskiem wysokiego ciśnienia powietrza. W środku takiego centra wysokiego ciśnienia panuje piękna, ciepła pogoda. Ciepłe prądy powietrza płyną z Syberii północnym szlakiem nad Finlandią, wskutek czego Finlandia i północna Rosja mają obecnie takie same przeciętne temperatury, jak Hiszpania, Włochy i południowa Dalmacja.

W dniach 23 i 24 b. m. dokonały się w oceanie powietrza doniosłe zmiany, które spowodowały utworzenie się koło Azorów centrum niskiego ciśnienia. Wskutek tego należy się spodziewać szeregu dni pięknych i pogodnych.

Historyczna pikanteria.

Stryj króla greckiego Konstantyna, książę Waldemar duński, wysłał był onegdaj do króla Konstantyna depeszę, z doniesieniem, iż wyjeżdża do Aten i chce w armii greckiej walczyć za świętą sprawę grecką.

Jest w tym telegramie historyczna pikanteria. Książę Waldemar, który teraz tak zaplonał nienawiścią do Bułgarii, o mały włos przed laty nie zasiadł na tronie, na którym obecnie zasiada — król Ferdynand. Kiedy mianowicie w roku 1887 książę Aleksander Battenberski musiał się z powodu zatargu z Rosją zrzec tronu bułgarskiego, sobranie, chcąc przebłagać cara batiuszkę, wybrał księciem bułgarskim właśnie księcia Waldemara, syna króla Chrystiana IX. Książę był już zdecydowany przywdziać książęcą koronę bułgarską. Odradziła mu to jednak matka, królowa Luiza, która obawiała się, że książę Waldemar może latwo kiedyś popaść w konflikt ze swoim bratem starszym, który jako król Jerzy I od roku 1863 panował w Grecji, gdyż, jak się wyraziła „narodowość i interesy Greków i Bułgarów tak niebotycznie się od siebie różnią, że stałe porozumienie między nimi jest wprost wykluczone.“

To, czego się królowa Luiza obawiała, mianowicie, że bracia musieli by byli kiedyś ze sobą woj-

wać, gdyby książę Waldemar zasiadł był na tronie bułgarskim nie byłoby wprawdzie nastąpiło, bo jego brat, Jerzy, został zamordowany w Salonice wtedy, gdy Grecy i Bułgarzy walczyli ramie przy ramieniu przeciw Turcyi. Natomiast książę Waldemar byłby musiał dzisiaj ruszyć w pole przeciw swemu bratankowi, królowi Konstantynowi, na czele wojska bułgarskiego, przeciw któremu chce teraz walczyć właśnie w armii swego bratanka.

Czarne na białem.

Na łonie natury.

Na łonie natury! Ponętny ten frazes jest przecież najbezpieczniejszym ze wszystkich „kłamstw konwencyonalnych“. Z olbrzymiego tłumu „letników“ jakże nieliczni są ci, co wychodzą latem w rzeczywistości, intymny kontakt z przyrodą!

Wszak olbrzymia większość mieszkańców miast zatraciła już bezpowrotnie nie tylko możność blizkiego kontaktu z przyrodą, ale i zdolność rozumienia przyrody. Ci ludzie nie potrafią czytać w otwartości, cudownej tej księdze, widzą w niej tylko niezrozumiałe jakieś hieroglify.

Roskoszny, zielony kobierzec łąk i lasów odstręcza ich, jako rozsądnik chrypki, katru i anginy.

Kryształowy szmer wody w bystrym potoku, chłodny, głęboki szum fali rzecznej brzmi dla nich ostrzegawczo: nie podchodź, bo wpadniesz i utoniesz.

W lesie boją się żmij, w trawie czyhają na nich mrówki złośliwe, z nad stawu płoszą komary, w domu dokuczają muchy...

Jednym nadto dolega brak wszelkiego na wsi komfortu, drugim daje się we znaki brak teatrów, kawiarni, iluzjonów, trzeci tęskni wogóle za asfaltem trotuaru, czwarty boi się deszczu, piąty — słońca.

Dla tych właśnie odmieńców powołano do życia niezliczoną mnogość rozlicznych kurortów, badów, uzdrowisk, stacyi klimatycznych i t. d., gdzie za słone pieniądze mają tam wszystko, za czem tęskni mieszczańska duszyczka: knajpy, łatwy flirt, stroje, koterye, plotki i dystygowane nudy towarzyskie.

Rządzi tam wszechwładnie kobieta w otoczeniu mężczyzn, wdrożonych w czyste kobiecy tryb życia, a że mężczyźni do cna zniewieściałymi coraz więcej się leżą po wielkich miastach — więc też mnożą się modne tokowiska, urządzone z miękkim komfortem.

Dopiero na szczerej wsi rozbłysła w całej pełni zniewieściałość mężczyzn „wynaturzonych“. Człowiek wynaturzony w czas upalny kryje się w cieniu i pogrążony w gnuśnej sieście, ciągnie syrop przez słomkę.

Człowiek męski — bywa nim czasem i kobieta — nie boi się słońca i rażno podstawia pod złote strzały Apollina twarz ogorzałą i brązowe ręce.

Człowiek wynaturzony, zwłókszy się ospale z łóżka, z głębokim zniechęceniem spogląda rano w szyby zaciekle deszczem, z ponurą apatyą bada horyzont chmurami obłożony i klnąc „psia pogodę“ — zasiada do kart, lub drzemie.

Człowiek męski lubi stawiać czoło wichrom i ulewom, lubi w roztopy wiosenne przesadzać zdradliwe rowy, borykać się ze spienionym i rwącym nurtem wezbranych rzek, przebywać nocą lasy szumiące i groźne w sinym ogniu błyskawice.

Człowiek wynaturzony żżyma się na widok ubitej zwierzyny i kurt myśliwskich, zboczonych krwią.

Człowiek męski lubi wstać skoro świt i z flintą na ramieniu zaszyć się na cały dzień w gąszcz leśną, lub człapać po bagnach w pogoni za dzikim ptactwem; lubi huk strzałów, upaja się zapachem prochu, cieszy się zaostrozonym instynktem pierwotnego łowcy, a po dniu, spędzonym pracowicie, lubi zasiąść do suto zastawionego stołu, lubi mocny trunek i mocny pieprz anegdotek, dym cygar i fajek, gruby, zdrowy, hulaszczy śmiech, od którego drża i trzęsą się syte kałduny.

Człowiek męski wraca do miasta ochoczy, rzeźki, ogorzały; człowiek wynaturzony zostaje, jak i był — wymoczkiem.

Prosimy odnowić prenumeratę

Ulgi podatkowe dla rezerwistów.

Rząd węgierski wydał doniosłe rozporządzenie w przedmiocie traktowania rezerwistów zapasowych, odbywających służbę liniową pod chorągwiami. Oto minister skarbu na Węgrzech rozporządził, że ci rezerwiści i rezerwiści zapasowi, którzy utrzymują rodziny, podczas swej służby wojskowej w 3 miesiące po wystąpieniu nie mogą być ścigani egzekucjami za zaległe podatki. Władze podatkowe otrzymały także prawo udzielenia powyższym kategoriom rezerwistów zwłoki do zapłacenia podatków, nawet jednorocznej.

Należy się spodziewać, że władze skarbowe Austrii jak najskwapliwiej będą naśladowały powyższe mądre zarządzenie węgierskiego ministerstwa skarbu.

Rad ratunkiem ludzkości.

Uczni obliczyli, że na krótki już tylko czas wystarczy zapas węgla kamiennego, znajdującego się na naszej ziemi. Angielskie n. p. kopalnie wyczerpią się za 175 lat, jak obliczył słynny uczonec angielski Ramsay. Kopalnie innych krajów również nie wiele dłużej wystarczą. Co wtedy będzie? To sprawa życia i śmierci dla ludzkości. Jakie siły poruszą będą maszyny? Czyż to wielkie życie przemysłowe, które stanowi chlubę kultury współczesnej, zamrzeć i zniknąć? Skąd, bez fabryk, ludzkość będzie nawozić sztuczne, bez których ziemia, obecnie niemi uprawiana, nie wydałaby tyle zboża, ile potrzeba do wyżywienia mnożącej się coraz bardziej ludzkości. Pytania te stanowią wielką troskę światła uczonego. Ludzkość musi wynaleść nowe źródła energii, równie bogate, jak węgiel kamienny, gdyż inaczej nastąpi nie tylko upadek, ale po prostu ogłódzenie ziemi ludzkiej.

Uczony francuski, Karol Nordman, obliczył, że pokłady doskonałego nawozu, przywożonego do Europy z Chili i Peru, wyczerpią się już za lat dwadzieścia. Jak wiadomo, są to pokłady saletrzanów. Wywożono ich od roku 1840 początkowo po 15,000 ton rocznie, obecnie wywozi się po 250 tysięcy ton rocznie. Gdy saletrzanów tych zabraknie, trzeba będzie w daleko szerszych rozmiarach niż obecnie stosować nawożenie produktami fabrycznymi. Produkty te polegają na połączeniu azotu, który z wodą tworzy cztery piąte ciężaru atmosfery naszego świata. Nordman oblicza na 4 miliony miliardów ton, to jest na liczbę, której nawet pojąć nie można. Materiały więc, z którego można tworzyć nawozy sztuczne, jest aż nadto, ale kiedy się wyczerpie zapas węgla, co poruszać będzie maszyny, wyrabujące nawozy? Przyszłość rolnictwa jest sprawą przemysłu. Przemysł może się po części ratować siłą wód górskich, siłą potężną, dotąd mało wyzyskaną. Ale ona sama nie wystarczy na potrzeby świata. I oto w chwili krytycznej, zjawia się nowe, czarodziejskie źródło energii, rad.

Obecnie nie jest jeszcze rzeczą jasną, w jaki sposób rad będzie można zastosować do poruszania olbrzymich maszyn. Ale to fakt, że jest on potężnym źródłem energii. Obliczono, że jedna, jedyna tonna radu, wystarczałaby do poruszania przez 30 lat o krętu, zaopatrzonego w maszyny o sile 15,000 koni parowych, z szybkością 15 węzłów. Aby otrzymać ten sam wynik, trzeba by wzięć półtora miliona ton węgla.

Znaczy to, że rad jest źródłem energii półtora miliona razy silniejszym od węgla kamiennego. Wobec tego śmiało można powiedzieć, że wysiłki uczone, skierowane ku badaniu radu, a więc w pierwszym rzędzie praca znakomitej rodaczki naszej, pani Curie-Skłodowskiej, mają nie tylko znaczenie ściśle naukowe, ale również olbrzymią doniosłość dla przyszłego rozwoju ludzkości. Rad będzie niewątpliwie ratunkiem dla ludzkości od zdżiczenia bez przemysłu i od zaguby z głodu.

Pani Curie-Skłodowska osiedli się w Warszawie w końcu listopada b. r. i obejmie kierownictwo pracowni radiologicznej Tow. naukowego warszawskiego.

Na sezon obecny polecają po nader przystępnych cenach

F. & E. ZAJĄCZEK i LANKOSZ

Kraków, Linia A-B.

Telef. 1570.

Lwów, Jagiellońska 20.

Telef. 202.

FABRYKA LUSTER I SZLIFIERNIA SZKŁA

MIKOŁAJA WORONIECKIEGO

W KRAKOWIE, ALEJA MICKIEWICZA 23, TELEFON 2295.

Sukna i materje wełniane

z własnej fabryki w Kętach po cenach bez konkurencyi. Wyroby nasze pod względem jakości i wzorów stoją w zupełności na równi z angielskimi. Dla pp. Krawców i c. k. Urzędników państwowych i autonomicznych **znaczny opust.** Kupujący nasze wyroby zaopatrują się w materiały bardzo trwałe, a przytem **pierają** wytwórczość czysto polską.

Podje muje się: Podlewanie luster nowych lub zużytych. Oprawia w ramy niklowe, mosiężne itp. w najrozmaitszych fasonach. Wykonuje wystawy sklepowe, dekoracje lustrami sal hotelowych, restauracyjnych i kawiarnianych. Posiada na składzie wielki wybór luster, lusterek w rozmaitych wielkościach, oprawne w ramach niklowych i ozdobnych, jakoteż i na deszczulkach.

Co słyhać w mieście.

Kraków, 26 lipca.

Nagły zgon dziennikarza. Z Warszawy donoszą: Znajdziemy dziennikarza publicysta, Stanisław Mendelson, w ostatnich czasach redaktor warszawskiego „Przeglądu Codziennego”, zmarł nagle w Warszawie na aneurizm serca.

Wycieczka wakacyjna chóru akad. W niedzielę dnia 27 b. m. wyjeżdża krakowski chór akademicki na doroczną wycieczkę po zdrojowiskach galicyjskich. Tegoroczne tournée obejmie koncerty w Krynicy (28 lipca), Żegiestowie (29 lipca), Rabce (31 lipca), Zakopanem (2 sierpnia), Szczawnicy (4 sierpnia). Kierownikiem artystycznym wycieczki jest prof. B. Waldek-Walewski.

Ruch kolejowy do Zakopanego. Dyrekcja kolei ogłasza: Na linii Chabówka-Zakopane ruch między Raba Wyżną a Sieniawą, poprzednio przerwany, po naprawieniu toru podjęto wczoraj z powrotem.

Wycieczka wioślarska całonocna członków oddziału wioślarskiego krakowskiego „Sokoła” odbędzie się w niedzielę, 27 b. m. — Wyjazd łodzi o godz. 7 i pół rano z przystani przy ul. Zwierzynieckiej l. 44.

Krakowski Klub cyklistów i motorzystów urządzi w niedzielę, dnia 27 bm. wycieczkę do Czerny obok Krzeszowic. Zbiórka przed łolakiem klubu przy ul. Loretańskiej l. 6 o godzinie wpół do dziewiątej, wyjazd o godzinie 9 rano. Dla osób chcących wyjechać pociągami, wyjazd o g. 1:45 popoł. Zarazem zawiadamia się, że w niedzielę, dn. 3 sierpnia urządza klub wycieczkę dwudniową do Ojcowa. Zgłoszenia przyjmuje się w klubie ul. Loretańska 6 do dnia 1 sierpnia włącznie. Chcący wziąć udział w tej wycieczce, winni postarać się o przepustkę, lub zgłosić się o ile możliwości wcześniej w klubie, gdyż klub stara się o jedną przepustkę dla całej wycieczki. Program tej wycieczki zostanie ogłoszony w dniach najbliższych.

Kino Wanda. Obecny program teatru świetlnego Kino Wanda, mającego już ustaloną renomę, święci prawdziwy tryumf. Takie dramaty, jak „Żelazna ręka” i „Dramat w starym młynie” zadawalniają najbardziej gust bywalców kina. Z uznaniem podnieść należy, że przedsiębiorstwo to, spoczywające w rękach p. Kuchara, właściciela pięciu kinoteatrów w Galicyi, zdobyło sobie wielką sympatię najszerzych warstw społeczeństwa. Doborowe programy wystawiane z nakładem wielkich kosztów stanowią olbrzymi sukces artystyczny sztuki kinematograficznej i świadczą o dobrym smaku p. Kuchara.

Teatr świetlny Kino Wanda, kierowany przez dzielnego a sympatycznego dyr. Zaleskiego, stał się obecnie, poza teatrem miejskim, jedynym miejscem prawdziwej rozrywki w Krakowie.

Ustředni Banka Českých Spořitelni (Centralny Bank Czeskich Kas Oszczędności. Filia w Krakowie. Dotychczasowy dyrektor Filii p. Adolf Kolářský został zamianowany dyrektorem nowo założonej filii praskiego Banku Agrarnego w Czeskich Budějovicach.

„Sarmacya” skład druków adwokackich, sądowych, gminnych, akademickich, szkolnych i wszelkich formularzy, oraz papieru i przyborów piśmiennych, przeniesiony został na ulicę Szewską l. 2, w Krakowie.

Oszustwo. Pośrednik w handlu bydłem, Smelka Silber ze Sucina koło Tarnowa, dopuścił się na szkołę handlarza bydła p. I. Immerglücka w Podgórzu, sprytnego oszusta na kwotę 1500 koron. — Mianowicie Silber, mając uiszczyć pewnemu krakowskiemu handlarzowi bydła z długu 900 koron, zażądał od p. Immerglücka przesłania mu drogą telegraficzną kwoty 1500 koron, której potrzebował rzekomo jako zaliczki na zakupiony wagon bydła, co też p. Immerglück, polegając na uczciwości Silbera, z którym łączyły go od dłuższego czasu stosunki handlowe, bezzwłocznie uczynił. Tymczasem minął termin, w jakim otrzymać miał p. Immerglück ów wagon bydła, a Silber nie dawał o sobie żadnego śladu. Dopiero w ubiegły czwartek natknął się przypadkowo p. Immerglück na oszusta w Podgórzu i udał się z nim na policję, gdzie Silber przyznał się do oszukańczego czynu, twierdząc, że namówił go do tego pewien handlarz bydła w Krakowie, któremu właśnie był dłużył kwotę 900 koron.

Oszusta zatrzymano w aresztach, a za czyn swój odpowiadać będzie przed krótkimi sądami.

Wypadek przy pracy. Przy przebudowie pałacu spiskiego w Rynku montowano wczoraj po południu wielki piec żelazny. Gdy się jedna ze składowych części pieca zesunęła, chciał ją zajęty przy tej pracy pomocnik monter Jan Austen przytrzymać. Ciężar jednak był za wielki, tak, że upadając, złamała Austenowi rękę. Wezwane pogotowie ratunkowe założyło okaleczonemu opatrunek, pozostawiając go nadal opiece domowej.

Aresztowanie świętokradców. Agenci policyi aresztowali wczoraj na Zwierzyniucie niejakiego Stan. Wencla i jego żonę Józefę, którzy skradli w kościele w Pleszowie wota z ołtarza, mianowicie, korale i krzyżyk złoty, wysadzany brylantami. Korale zastawiła Wenclowa w Banku pobożnym za 100 koron.

Znowu zaginięcie listu pieniężnego. Firma bankowa p. Holzera w Sudziennicach nadała 17 b. m. w urzędzie pocztowym na dworcu list polecony do niemieckiego banku narodowego w Berlinie, zawierający los austr. kredytowy serya 3070 94 na 200 kor., banknot bułgarski na 100 levi i 75 duńskich koron w banknotach. List ten zaginął bez śladu. Władze policyjne wdroyły dochodzenia.

Fabrykowanie kalek. Z Przemyśla donoszą nam: Podczas rozprawy przeciw 7 izraelitom, oskarżonym o rozmyślne okaleczenia celem uchronienia od służby wojskowej — przesłuchano przeszło 40 świadków, których zeznania wypadły w części niekorzystnie. Lekarze rzeczoznawcy, prof. Piasecki i dr. Jedliczek wydali opinie, że oskarżeni są sumulantami. Po kilku godzinnych naradach trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych, częściowo wskutek przedawnienia, częściowo zaś uznano symulowane kalectwa za prawdziwe. Wśród tłumnie zebranych na rozprawie izraelitów z Dobromila i Przemyśla, zapanowała po ogłoszeniu wyroku hałaśliwa radość, która przycichła jednak znacznie, kiedy prokurator wygłosił zażalenie nieważności.

Z kroniki żałobnej.

Eugenia Zopothowa, żona aptekarza zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 62.

Franciszek Sopczyk, lat 39, zmarł 25 b. m.

Paweł Szot, lat 65, zmarł 25 b. m.

Władzio Lachowicz, lat 8, syn urz. mag., zmarł 25 b. m.

Julia Stankiewicz, lat 83, zmarła 25 b. m.

Telegramy „Nowin”. Interwencja państw.

Wiedeń. (Tel. wł.). Dzisiejsza „Reichspost” w inspirowanym artykule na temat interwencji Austrii i Rosji w Belgradzie i Atenach celem wstrzymania kroków wojennych, stwierdza, że dyplomacya austriacka rozumie bardzo dobrze życzenia Serbii i Grecji, które usiłują zabezpieczyć sobie jaknajwiększy zastaw terytoryalny, zanim armie serbska i grecka zakończą akcję wojenną przeciwko Bułgarii. Nikt w Europie wobec tych zadań Serbii i Grecji nie może mieć pretensji do nich. Ostateczne jednak uregulowanie stosunków na Bałkanie nie będzie należało do Serbii i Grecji, wezmą bowiem w tem udział wszystkie mocarstwa, które będą znowu dążyły, by zbytnio nie osłabić Bułgarii na Bałkanie.

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” twierdzi, iż w kołach dyplomatycznych interwencje Austrii w Belgradzie i Atenach uważają nie za osobną akcję, lecz za wyraz woli całej Europy, która domaga się od Serbii i Grecji zawarcia zawieszenia broni i postawienia umiarkowanych warunków. Krok ten Austrii popierają również Włochy. Nie jest wykluczonem, że w Belgradzie i Atenach nastąpi wspólny krok dyplomatyczny wszystkich mocarstw. Rumunia domagać się również będzie, by równowaga na Bałkanie nie wypadła na niekorzyść Bułgarii.

Serbia i Grecja usiłują prowadzić dalej wojnę, gdyż to im ułatwi akcję dyplomatyczną w stosunku do Bułgarii, która w razie zawieszenia broni, wysunie się z pod nacisku i nie uwzględni warunków, postawionych jej przez Serbie i Grecje.

Akcja Turcyi skandalem europejskim.

Wiedeń. (Tel. wł.). Najbardziej niepokojącą kwestyą pisze dzisiaj „Reichspost”, jest marsz wojsk tureckich przeciwko Bułgarom. — Kwestya ta przedstawia się obecnie bardzo niepokojąco i niebezpiecznie. Europa nie może znaleźć sposobu, by zmusić Turcyę do uszanowania jej woli. Bo w jaki sposób w praktyce można powstrzymać marsz 200 tysięcy ludzi. Wszystkie środki, jak zbiorowa akcja dyplomatyczna mocarstw, a nawet demonstracja flotowa, nie prowadzą do celu.

Bardzo niebezpiecznie przedstawia się zadanie opinii rosyjskiej, by Rosya wkroczyła do Armenii, wysłała swą flotę do Bosforu i sforsowała Dardanele. Te zadania, by Rosya prowadziła politykę zaczepną i działała w pojedynkę, względnie ich zrealizowanie, może doprowadzić do nieobliczalnych następstw i nie doprowadzi do celu.

Rząd turecki stracił, zdaniem „Reichspost”, zupełnie władzę nad swą armią, która, owdładnięta szaleńcem zemsty wojennej, kroczy naprzód, nie pytając o względy polityczne i dyplomatyczne. „Reichspost” w inspirowanym tym artykule nazywa postępowanie Turcyi skandalem europejskim i dodaje, że Turcyja wprowadzić może liczyć na polepszenie swej granicy w znaczeniu strategicznym, jednakże o zatrzymaniu Adryanopola Turcyja nie powinna nawet myśleć.

(Od siebie dodajemy, iż z tego inspirowanego artykułu wynika, że dyplomacya austriacka nie wie, jak ma przeszkodzić marszowi wojsk tureckich. Przyp. Kores.)

Wiedeń. (Tel. wł.). „N. Fr. Presse” donosi, że kwestya urządzenia demonstracji flotowej przeciwko Turcyi zesła na dalszy plan i nikt już nią się nie zajmuje.

Rosya gromadzi wojska nad granicą rumuńską.

Wiedeń. (Tel. wł.). „Zeit” donosi, że Rosya pod pozorem przewożenia wojsk na Kaukaz gromadzi pułki na granicy rumuńskiej.

Sawow jest dobrej myśli.

Kolonia. (Tel. wł.). „Kolnische Zeitung” upoważniona została przez naczelnika wojsk bułgarskich generała Sawowa do podania wiadomości, że wszystkie ataki serbskie i greckie pod Egri Palanka i Kresna zostały zwycięsko odparte przez wojska bułgarskie. Niema obawy, zdaniem Sawowa, aby linia bułgarska została przełamana. Wojska bułgarskie na przednich pozycjach mają jeszcze dwie armie w rezerwie.

Zajęcie Dedeagacz.

Ateny. (T.B.K.) Dedeagacz został wczoraj rano obsadzony przez grecką eskadrę. Część miasta Bułgarzy podpalił. W Makri i Xnto uprowadziły wojska bułgarskie setki greckich notablów, a wielu innych wymordowali.

Nieszczęśliwa sprawa Albanii.

Londyn. (Tel. wł.). W najbliższych tygodniach okaże się, czy kwestya Albanii zostanie przez konferencję ambasadorów załatwioną teraz, czy też odłożoną do jesieni. Grey w pierwszych dniach sierpnia opuszcza Londyn. Co się stanie z wyspami Egejskimi, nie wiadomo; kwestya ta dotąd nie została załatwiona. Włochy i Austrija domagają się tak daleko posuniętej granicy południowej przyszłego państwa albańskiego, że Rosya i Francya nie mogą się na to zgodzić. Prawdopodobnie kwestya Albanii zostanie odłożoną do jesieni.

Katedra farbiarstwa.

Wiedeń. (T.B.K.) Minister. oświaty zatwierdził inż. J. Fruchlinga, byłego dyrektora jednej z największych fabryk w Rosyi, jako docenta farbiarstwa na lwowskiej politechnice.

Temperatura. W Krakowie dnia 25 lipca termometr doszedł od 14.3 do 24.2 C., barometr wahał się, w nocy podniósł się. Dnia 26 lipca o godz. 7 rano stan barometru 742.8 mm termometru 15.4 C. wiatr zachodni.

Od XIII lat istniejące Jedyne Stowarzyszenie wytwórcze

208a

Związek Katolickich Krawców w Krakowie

poleca swój

ulica Floryańska l. 7. (Filia we Lwowie plac Halicki l. 7)

poleca swój

Pierwszorzędny zakład krawiecki na zamówienia, największy w Krakowie krawiecki skład sukna, kamgarnów, szewiotów itd. angielskich, francuskich i krajowych i jedyny w Krakowie magazyn ubrań gotowych KRAJOWEGO WYROBU.

Ulstry z angielskiej materii od 40 koron, zarzutki od 20 koron, całe garnitury marynarkowe od 20 koron i wyżej, ubrania sportowe od 30 koron, mundurki studenckie i t. d.

Co mówi wódz turecki o klęskach tureckich.

Książka ambasadora tureckiego w Berlinie.

Mahmud Mukhtar-pasza, obecnie ambasador turecki w Berlinie, poprzednio turecki minister marynarki, a podczas wojny bałkańskiej komendant drugiej armii Wschodniej tureckiej, wydał książkę, mającą na celu usprawiedliwienie się wobec opinii europejskiej i wobec opinii tureckiej z racji klęsk, poniesionych na linii od Kirkkilisse do Czataldży, na tej samej linii, którą teraz wojska tureckie w przeciągu kilku dni zdobyły ponownie bez walki, aż wreszcie dotarły do Adrianopola.

W dniu 18-tym listopada 1912 roku Mahmud Mukhtar-pasza w jednej z bitw na linii Czataldża poniósł ciężką ranę. Musiał więc złożyć dowództwo tej armii, która z pod Kirkkilisse uciekła w dzikim popłochu.

Cel napisania tej książki określił autor następującymi słowami:

„Pisząc zupełnie bezstronnie moje zapatrywania, nie chciałem kogokolwiek dotknąć. Moim zamiarem było określenie naszej choroby i sprawdzenie przyczyn naszego upadku. Do tego upadku przyczyniał się mniej albo więcej świadomie każdy z nas i my wszyscy razem. Mimo to mogą się znaleźć ludzie, którzy się obrażą. Wobec krwi tysięcy i tysięcy osmanów, przelanej dla dobra ojczyzny, żyjący, którzy znają prawdę, dopuściliby się istnej zdrady, gdyby milczeli z obaw przed plotkami i w ten sposób pomagali do podtrzymywania dawniejszych stosunków.”

Nazim-pasza ściągnął z okolic Kirdżali i Adrianopola 150,000 ludzi. Mając te siły pod ręką, postanowił podjąć ruch zaczepny. Ale na owych wojskach nie można było polegać. Pokazało się to zaraz po pierwszych starciach z nieprzyjacielem. Kroki wojenne rozpoczęły się dnia 18-go października. Dnia 20 października szkoła podoficerska podczas nocnego marszu natrafiła na drobne siły nieprzyjacielskie. Mimo to odbiegła wszystkich swoich bagażów razem z taborem i w nieporządku poleciała do Kirkkilisse. Ta straszna ucieczka bez zrozumiałych powodów powtarzała się stale. Turcy uciekali także podczas potyczek pod Erikler i Petra.

„Rankiem o godzinie trzy kwadrans na siódmą wsiałem właśnie na konia razem z moim sztabem — pisze autor — gdy nadjechał w pełnym galopie oficer ordynansowy i zameldował, że dywizja Szukrego-beja ucieka. Usłyszawszy te słowa, galopem wypadłem z wsi i natychmiast znalazłem się w kłębie piechurów i baterji, którzy zdjęci strachem panicznym, uciekali w pełnym nieporządku ku wsi. Wyciągnąłem szablę, a za moim przykładem wyciągnęli je wszyscy oficerowie sztabowi i usiłowali gwałtem nawrócić żołnierzy do powrotu. Po upływie godziny byliśmy niesłychanie zmęczeni, ale wreszcie dopiełniliśmy cel. Położyliśmy kres ucieczce, zwróciliśmy się frontem ku nieprzyjacielowi i obsadziliśmy wzgórza, które leżą o pół kilometra na północny zachód od Petry i las na północ od tego miejsca. Przez cały czas razem z całym sztabem znajdowaliśmy się przeważnie między dwoma ogniami. Na wojsko naiwne i niewymusztrowane, największe wrażenie wywiera huk własnej artylerji. Dlatego też baterje, które dostałem do rąk, natychmiast nakazałem zawrócić i w tem miejscu, gdzie

się znajdowały otworzyć ogień, jakkolwiek nie miały przed sobą żadnego celu. Wreszcie wszyscy spostrzegli wielkie i dobre powodzenie tego kroku. Później zauważono, że wojska, które znajdowały się na linii strzeleckiej bez jakiegokolwiek zabezpieczenia padły na ziemię i zasnęły. Dlatego też przed świtem Bułgarzy w sile jednego batalionu mogli się zbliżyć do naszych batalionów na lewym skrzydle, które zupełnie ich nie spostrzegło. A gdy Bułgarów spostrzeżono, ci ostatni zaczęli krzyczeć: „Padiszahim czok jasha!” (niech długo żyje Sułtan!) Te okrzyki wywołały zamieszanie w szeregach tureckich. Niektórzy Turcy krzyczeli: „To jest nieprzyjaciół!” inni znowu odpowiadali: „Nie, nie, to nie jest nieprzyjaciół!” Tak samo i oficerowie nie byli pewni, jak rzeczy stoją i nie pozwolili żołnierzom na otwarcie ognia. Tymczasem Bułgarzy, gdy już doszli na 200 metrów, rozpoczęli straszny ogień karabinowy. Żołnierze tureccy zachwiali się i poszli w rozsypkę. Za jednym batalionem, który uciekał, poszły inne bataliony. Rezerwa, zamiast zatrzymać zbiegów, przyłączyła się do tej ucieczki tak, iż ostatecznie cała dywizja Szukrego-beja, dalej znajdująca się na tyłach tej dywizji rezerwa dziewiętej dywizji i wreszcie cała rezerwa oraz baterje, które stały pod Petra, słowem wszystko, co się w tym punkcie znajdowało, przyłączyło się do strasznej ucieczki.

Turcy opuścili Kirkkilisse niemal bez oporu, ponieważ uciekali w popłochu.

Baterje, które w nocy wyjechały z Tasz Tabia, spowodowały rozsypkę i ucieczkę, znajdujących się tamże batalionów i kompanij z działami maszynowymi. Tylko część tych, którzy widzieli odjeżdżające baterje, pozostała na miejscu. Pewien odłam oficerów bał się o swoje rodziny. Ci opuścili powierzone im wojska i uciekli. Ponieważ większość żołnierzy pochodziła z wsi sąsiedniej, przeto pod osłoną nocy uciekła do domu. Przy opuszczaniu Kirkkilisse znalazłem całą szosę do Visy zapchaną działami, bronią, żołnierzami i zbiegami. Wszystko to w kłębach zwartych uciekało przed nieprzyjacielem. Połowa dział, jaszczyków, wozów z amunicją i bagaży korpusu armii i utknęła w miejscu i przepadła. Widok uciekających wojsk był tak tragicznym i tak strasznym, że trzeba było pióra Zoli(ażeby stworzyć dla czytelnika plastyczny obraz tej ucieczki. Należy pamiętać, że ten odwrót katastrofalny nie był następstwem klęski i że nieprzyjaciół wcale nie napierał i nie ścigał. Ta okoliczność właśnie powiększa troskę, przynębia moralnie i odbiera nadzieję. W historii wojennej niema przykładu tak haniebnego odwrotu bez najmniejszego powodu. Bułgarzy osiągnęły wielkie zwycięstwa, wcale nie walcząc. Turcy, nie będąc naciskami przez nieprzyjaciela, prześladowani jedynie deszczem i złem drogami, porzucili przeszło trzecią część materiału wojennego i uciekli tak, jak gdyby ponieśli klęskę.

Mahmud Mukhtar-pasza opisuje w straszliwych barwach odwrót wojsk tureckich aż do linii Czataldża. Dopiero na tej linii fortyfikacyjnej Turcy się pamiętali i zdołali stawić czoło Bułgarom. W jednej z potyczek Mahmud Mukhtar-pasza, który się znajdował na rekonwalescencji, otrzymał postrzał w prawą nogę, spadł z konia i byłby martwie zginął, gdyby nie odwaga młodego żołnierza tureckiego, imieniem Ejub. Ów Ejub uciekając przed Bułgarami, nie minął ранego generała, tak,

jak go minęli inni żołnierze tureccy, lecz na jego okrzyk się zatrzymał, siedział przy nim przez chwilę, a następnie wzięwszy go na barki zaniósł go z powrotem do linii tureckich.

Bardzo pięknym jest zakończenie książki. W którym Mahmud Mukhtar-pasza pisze:

„Nie Bułgarzy nas zwyciężyli, lecz staliśmy się ofiarami naszej administracji, ofiarami naszych własnych błędów. Trzeba, ażebyśmy ostatecznie oszacowali siebie samych i starali się oprzeć nasze życie obyczajowe, towarzyskie, wojskowe i polityczne na zdrowych podstawach. Jeżeli pomimo tych gorzkich doświadczeń, nie zdołamy odnaleźć drogi ratunku i uzdrowienia, jeżeli natychmiast nie poweźmiemy potrzebnych ku temu celowi kroków, ażeby ratować członki naszego państwa przed epidemicznym brakiem krwi, wówczas niema najmniejszej wątpliwości, że niebawem spotka nas los Polski. Jeżeli nie potrafimy uznać przyczyn, które zniszczyły bohaterskie wysiłki starych Turków, zmienionych z plemienia koczowniczego w potęgę wszechświatową, jeżeli nie potrafimy uznać przyczyn, które świat osmanów doprowadziły do obecnego upadku, w takim razie stoimy być może w ostatnim ćwierćwieczu naszej niezawisłości i bytu naszego państwa.”

Tureckie wydanie swojej książki Mahmud Mukhtar-pasza poświęcił tym bohaterom ostatniej wojny, którzy, jak Szukri-pasza z Adrianopola, jak Essad-pasza z Janiny i jak Essad-pasza z Skutari oraz Dżawid-pasza z Macedonii po bohatersku walcząc, potrafili zmasać plamy, zadane chorągwiom tureckim klęskami pod Kirkkilisse, pod Kumanowo, w Ueskübie i w Salonikach.

Nadesłane.

Pierwszorządne dekoracje i urzędnika.

Odznaczony medalem i krzyżem [149]

Zakład pogrzebowy J. Horak
Kraków, ul. Mikołajska 1. 14. Tel. 248.

Najtańszy przewóz zwłok, ekshumacja.

FIRMA GRAMOFONÓW

Leopold Hutterer, Kraków, Długa 11

posiada wyłączną sprzedaż światowej sławy płyt „PARLAPHON” 30 cm. średnicy, których cena obecnie zniżona do K. 4 za sztukę. Wszystkie inne płyty, wielkości 25 cm., pod gwarancją nową, po K. 2—, gatunki lepsze po K. 2-50. Zamówienia z prowincji uskutecznią się tylko na pobranie. Gramofony, patefony oraz płyty „Aniolkiem”, jak i płyty do patefonów po bardzo przystępnej cenie. Na prawy uskutecznią się w przeciągu 6 godzin. W razie niezadowolenia z pobranych płyt chętnie wymieniam na inne.

Najbliższy czas odjazdu statków linii HAMBURG - AMERYKA.

Z Hamburga do Nowego Yorku: Parowiec „Imperator” 30 lipca, „Pretoria” 2 sierpnia, „Amerika” 7 sierpnia. — Do Bostonu: Parowiec „Cincinnati” 29 lipca. — Do Filadelfii: Parowiec „Prinz Oskar” 5 sierpnia. — Do Kanady: Parowiec „Pisa” 1 sierpnia, „Willehad” 15 sierpnia. — Do Brazylii Północnej: Parowiec „Rio Grande” 24 lipca. — Do Brazylii Środkowej: Parowiec „Cordoba” 23 lipca, „Hohenstaufen” 30 lipca. — Do Brazylii Południowej: Parowiec „Guahyba” 8 sierpnia. — Do Kuby-Meksyku: Parowiec „Grundewald” 28 lipca, „Frankenwald” 2 sierpnia.

Wiedeński Bank Związkowy. FILIA W KRAKOWIE (Rynek gł. 44 Linia A-B)

Kapitał akcyjny 130 milionów Koron

Fundusze rezerwowe 41 milionów K.

Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Wyplaca większe kwoty bez poprzedn. wypowiedzenia.

MASZYNKI do golenia

Nr. 1 z 2-ma ostrzami kor. 1.10.

Nr. 2 z 6-ma ostrzami kor. 2.30

Nr. 4 z 6-ma ostrzami w kasetce K. 4.50

Cenniki na towary żelazne i wyroby stalowe gratis.

612

WAWELIN

WAWELIN

WAWELIN

pastylki do rozpuszczania we wodzie tworzą znakomitą desyntezyjną i wzmacniającą działą plukankę bardzo miłą w użyciu. — Flakon 1 Korona.

proszek — wybornie czyści zęby, z różanym zapachem. — Pudełko szklane 1 Korona.

pasta bardzo aromatyczna bez mydła, silnie mietowa zastępuje wszystkie pasty zagraniczne. Tuba 50 halerczy.

PRYMUSY

orygin. szwedzkie

Nr. 30 0 1

K. 8.50 950 10.30

BERN. GRESCHLER

skład towarów żelaznych

Maszynki do włosów

ZELAZKA SPIRYTUSOWE

Nr. 1 2
Koron 3.80 4.80

Kraków, Grodzka 43.

długość 13 15 19 cm
Kor. 4.42 5.80 7.20

WYRÓB APTEKI

TADEUSZA OŚWIECIMSKIEGO
KRAKÓW, ULICA GRODZKA LICZBA 22.

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

547

WSZĘDZIE DO NABYCIA!

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota:

„Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego.
Przedostatni gościnny występ Janiny Korolewicz
Waydowej oraz ostatni występ St. Jastrzebskiego.

Niedziela popołudniu:

„Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta.

Niedziela wieczór:

„Traviata“, opera w 4 aktach Verdi'ego.
Ostatni i pożegnalny występ Korolewicz-Waydowej.

Poniedziałek:

„Ewa“, operetka w 3 aktach Lehara.

Wtorek:

Po raz I-szy w bieżącym sezonie:
„Straszny dwór“, opera w 4 aktach St. Moniuszki.

Sroda:

Po raz I-szy (nowość):
„Luba niewinność“, operetka w 3 akt. W. Lirskiego.

Czwartek:

„Ewa“, operetka w 3 aktach Lehara.

Zagwarantowany skutek

w przeciwnym wypadku zwraca się pieniądze.

Lekarskie uznanie o znakomitym skutku.

Buiny piękny biust

otrzymuje się przy użyciu Dr. med. A. RIXA

KREMU na BIUST

Krem ten uznany przez władze za nieszkodli-

wy, do zewnętrznego użytku. Pewny w każ-

dym wieku w najkrótszym czasie. Próba puszcza K. 3—

duża puszcza, wystarczająca do osiągnięcia celu, K. 8—

LABORATORYUM KOSMETYCZNE Dra A. RIXA, Wiedeń IX. Berggasse 17/H

Dyskretna wysyłka.

Składy w Krakowie: Apteka Konstantego Wiszniewskie-

go, Floryańska 15. Skład perfumeryi Reim i Spółka Ry-

nek główny 37.; we Lwowie: Apteka pod „Srebrnym

Orłem“ S. Ruckera ul. Krakowska 1.

LINIA HAMBURG-AMERYKA

Regularne przewożenie podróżujących znany-
mi pierwszorzędnymi parowcami.

Hamburg-Nowy Jork

Hamburg-Filadelfia

Hamburg-Kanada

Hamburg-Brazylia
Hamburg-La Plata
Hamburg-Arabia
Hamburg-Persya
Hamburg-Afryka
Hamburg-Indye zachodnie

Hamburg-Ameryka
środkowa
Hamburg-Venezuela
Hamburg-Kolumbia
Hamburg-Kuba
Hamburg-Meksyko

Antwerpia-Kanada.

Linia Hamburg-Ameryka prowadzi prawie na wszyst-
kich swoich nowojorskich parowcach cztery klasy prze-
wozowe: I. kajuta, II. kajuta, III. klasa i międzypo-
kład. Parowce Linii Hamburg-Ameryka dają przy zna-
komitem utrzymaniu, prędkości i wygodnym przewozie dla
podróżujących w kajutach wychodzących.

O wyjaśnienia i co do przewozu należy się zwrócić
do generalnej reprezentacji linii Hamburg-Ameryka,
Wiedeń I., Körntnerstrasse 38, albo do jej agentur
WELWOWIE, UL. GRÓDECKA 95, W CZERNIOW-
CACH, HERRENGASSE 16. 144

GUMOWE specjalności dla Panów i Pań

prawdziwie francuskie dla panów 1. jakości praw. chron.
marka ochronna „Kolonja“ jako najlepsza dotychczas
znana marka 3 szt. K. 1-10, 6 szt. K. 1-90, 12 szt. K. 3-60
z dołączeniem 42 str. zawierającej broszury z ilustra-
cjami wysyła nieznacznie, bez podawania firmy i za-
wartości, dyskr. za zaliczką, albo poprz. nadesł. nale-
żytości w markach poczt. Jedyną firmą tego rodzaju.
J. Kukla, Praga, Perłowa Nr. 35. [135
ilustr. obzary polski cennik z wyjaśnieniami i fotografiami w kopercie darmo i uplatnie.

EGZAMIN

z rachunkowości państwowej, buchalteryi
pojedynczej i podwójnej, zdali w Wys. c. k.
Namiestnictwie we Lwowie

po trzymiesięcznym kursie w szkole

Henryka Gottlieba

zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej 68

PP. KANDYDACI I KANDYDATKI:

Romaniszówna, Skodówna, Kowalikówna, Pacio-
rek, Bobrowski, Piekarczówna, Grossówna, Cybul-
ski, Kolberówna, Enochówna, Jamka, Skwarczyn-
ska, Styrówna, Wilczek, Schmidt, Beltowski, No-
wak, Uresówna, Janowski, Radwański, Wolska,
Kowaniecówna, Leśniakówna, Dolkowski, Słomska,
Richter, Hryniewicz, Surowiecki, Zyrek, Zajacz-
kowska, Niemetzówna, Goldmanówna, Kozłowska,
Korzonek, Genowefa Wasilkowska, Kranzówna.

Nowy kurs rozpoczyna się dnia 15
sierpnia 1913 roku. 703

SZKOŁA BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I. p. Tel. 2113.
przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalte-
ryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii
handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu
rachunkowości państwowej i buchalteryi kupiec-
kiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie
we Lwowie. Nowe kursa rozpoczyna się dnia 10
września 1913. Wpisy na oba powyższe kursa przy-
muje moje BIURO BUCHALTERYJNE ul. Floryańska
L. 55, I. piętro, telefon Nr. 2113. — Biuro buchalteryjne
sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne
księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres
buchalteryi wchodzące pod dyskretyjną za bardzo niską
opłatą. — **Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH**
uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na ma-
szynach różnych systemów.

Stanisław Burnatowicz

[382]

Nauczyciel buchalteryi, kwiśkow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy inspektor Stowarzy-
szeń zrobot. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i ka-
sowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku.

BEZ ONDULACYI NIEMA MODNEJ FRYZURY.



W przeciągu 5 minut może się każda
dama sama odulować za pomocą Hoff-
manna aparatu do rurkowania. Nie
spala włosów, nie trzeba podkładów,
najcieńsze włosy przybierają pełną buj-
ną formę. Gwarancja za oszczędzenie
włosów i za natychmiastowy skutek.
Pieniądze zwracam, jeśli nie będzie sku-
tku. Cena całego aparatu wraz z dokładnym sposo-
bem użycia K. 3-50. Za pobraniem poczt. sprowadzać od
firmy R. Hoffmann, Wien VII, Lindengasse 2 N. K.

Gdzie mieszkać i jadać należy w Krakowie.

HOTELE.

Z nowoczesnymi wygodami

HOTEL „CITY“

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 28.

Pokoje od 3 koron za dobę.

CUKIERNIE.

CUKIERNIA

JANA MICHALIKA

KRAKÓW, Floryańska 45.

rendes-vous świata artystyczno-literackiego.

KAWIARNIE.

JAN BISANZ

FILIA KAWIARNI, KRAKÓW, PLANTY,
vis a vis Pałacu Biskupiego. Telefon Nr. 2407.

RESTAURACYE.

K. NOREK i Sp.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 31

poleca kuchnię domową oraz bufet obficie zaopatrzony.

WŁ. HAJTO

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 19, poleca kuchnię
domową oraz zimne i ciepłe przekąski.

Restauracya Hotelu „MONOPOL“

wydaje śniadania, obiady i kolacje. W każdy piątek
ryba po żydowski. — Gabinety do zebrań towarzyskich.

KRAKÓW ul. Gertrudy L. 6.

PIEGI

Do usunięcia piegów używają najrozmaitszych środków.
Wszystkie te środki oparte są na jednakowych zasadach,
mianowicie na wybielaniu piegów. Ten sposób postępo-
wania nie jest właściwy. Chcąc usunąć piegi, nie wystar-
czy ich wybielić, gdyż po przerwaniu kuracji występują
ponownie. Trzeba je przeto zupełnie zniszczyć. Usunąć
piegi zupełnie można tylko za pomocą tak zw. „Santo
Crème“. Twarz należy natrzeć tym kremem i następnie
zmyć mydłem. Ten sensacyjny krem usuwa piegi za-
pełnie w krótkim czasie i czyni cerę piękną, ru-
miano-białą. Krem ten sporządzony jest pod kierun-
kiem dra Hager'a prawnie chroniony i jest dziś jedy-
nym pod gwarancją, skutecznie działającym środkiem,
przytem zupełnie nieszkodliwym. — Pudełko jedno wy-
starczy. Cena K. 2-50, pocztą kor. 2-80 franko. Za-
mówić za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem gotówki:
w markach pocztowych lub przekazem. [419]

J. Kukla, Praga, ul. Perłowa 35.

BARDZO CIEKAWI — BARDZO ELEGANCKI!

KAWALERSKI [590]

Z PODWOJNEGO ZŁOTA ZEGAREK



premiowanej
marki tylko kor.
4-60. Zegarek ten
ma dobry, 36-go-
dzinny werk an-
kerowy i jest po-
ciągnięty za po-
mocą elektrycz-
ności prawdziwym
14-karatowym
złotem. 4-letnia
gwarancja za
precyzyjny chód.
1 sztuka K 4-70,
2 sztuki K 9-—.

Do każdego zegarka dołączany
jest za darmo ładny pozłacany
łańcuszek. Zamiana dozwolona,
ewentualnie zwrot pieniędzy. —
Wysyła za pobraniem pocztowym
J. H. RABINOWICZ,
Wiedeń VII., Lindengasse 2 N. K.

**ELEKTRO-MOTOROWA
FABRYKA WĘDLIN**

Andrzej Różycki

Kraków, Sławkowska 22.

Poleca znakomite młode
szynki, boczek, karczki, kieł-
basy poławicowe, krajane
i siekane, słoninę i smalec
polski. Do sklepów znaczny
opust.

Wysyłki za pobraniem
odwrotnie. [383]

Kuchnia domowa

Panowie, przyzwyczajeni do
domowej, zdrowej i smacznej
kuchni, zechcą zgłosić się na
ulicę Zieloną L. 4, II p.

Za 6 koron!

beczulka 5 kg brutto zna-
komitej majowej bryndzy
wysyła za zaliczką 3
Fabryczny skład serów
Braci Rolnickich
Kraków, Wielopole 7/16.
Cenniki różnych serów na żądanie.

Młoda, zagraniczna
Niemka z
muzyką, szuka zajęcia na
godziny. Zgłoszenia: Karme-
licka 7, biuro nauczycielskie
725] od 3—5 po południu.

SLUBNE

Obrączki złote wykonuje najta-
niej, oraz posiada gotowe na
składzie (za grawiowanie tychże
nie liczy) [394]

S. ZOŁDANI

jubiler

Kraków, ul. Mikołajska 1. 28.

OGNIE SZTUCZNE

[662]

lampiony, balony, serpen-
tyny, konfety i inne artykuły
festynowe polecają najtaniej
i w największym wyborze:

Fialek i Turek

Kraków, Karmelicka 1. 8.

Jan Oremus

zakład ślusarsko-arty-
styczny i budowlany.
Kraków, Długa 1. 9.

Zmiana lokalu!

Zakład artystyczno-rytowniczy

Jakóba Walenty

został przeniesiony z dniem 15 lipca b. r. z ul.
Szczepańskiej 1. 7 — na ul. Sławkowską 1. 3
(Hotel Saski) i poleca się nadal łaskawym wzglę-
dom Szan. Odbiorców.

WYBUCH

śmiechu wywoła u każdego bogato ilustrowany

tom zbiorowy Humorysty

zawiera:

Monologi - Kuplety - Humoreski - Anegdoty -
Wiersze - Oracye oraz 75 rycin i t. p. Wysyła
za nadesłaniem 70 hal. opłatnie. Wydawnictwo
„WOLNE CHWILE“, Kraków, ul. Zielona 1. 7/n

PLAC POWYSTAWOWY

LWOW, PAŁAC SZTUKI

WYSTAWA ROKU 1863

(pamiątki i dzieła sztuki)

14 SAL. 14 SAL.

OTWARTA CODZIENNIE OD

G. 9 RANO DO 6 WIECZÓR

Wstęp 50 h. Młodzież obojga płci

i wojskowi do wach-
mistrza włącznie płać tylko po 20 hal. W po-
niedziałki wstęp 1 korona.

**CZYSTY DOCHÓD PRZEZNACZONY
NA FUND. WETERANÓW R. 1863.**

**P. T. Kupcy przez ogłaszanie się
w „Nowinach“ osiągają wielkie korzyści.**

Książeczka pod tytułem:

Porcyjunkula

czyli skarb łaski serafickiego św. ojca Franciszka przesyła franco

Księgarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

9, plac Maryacki po otrzymaniu w znaczkach pocztowych 50 halerzy.

Tanie sprzedaje się kartki korespondencyjne zwykłe z marką po 4 hal., zagraniczne po 9 halerzy.

Uczęszczające (725) dopanienki znajdują umieszczenie u intel. rodziny izrael. — **Dr. Reiner**, Kraków Dietłowska 90. (przedłużenie Wielopola) Osobiście: 2—5 po południu.**Panna**

lub wdowa do lat 30, sympatycznej powierzchowności, umiejająca gotować i niewstydzająca się wykonywać robót domowych, potrzebna do prowadzenia gospodarstwa u starszego wdowca w Krakowie. Zgłoszenia, przy dołączeniu fotografii lub dokładnego opisu osoby, pod L. S., poste-restante Kraków, za okaz. kwitu inseratowego.

Koron 300

i więcej miesięcznej pensji otrzymują agenci z działu dewocyjnego, którzy obejmą u mnie posadę. Praca ułatwiona Pracujący w tym dziale mają pierwszeństwo. Zgłoszenia: Dom wysyłkowy obrazów Kraków 9., Konarskiego 18. 707]

(Tanie kupuje się tylko w składzie hurtownym!)

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/61.

Sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach: 1) Brylanty Anker Rem. system Rosk. 36-god. z pięknym łańcuszkiem K 3-90, 1 ameryk. elektr. złoty Remontoir z marką Splendit, nadzwyczaj płaski, modny kawalerski, z metalowym cyferblatem 36-god. szwajcarski werk z łańcuszkiem K 4-70. Srebrny Roskopf o trzech kopertach bardzo silny K 11—. Stalowy damski Remontoir K 7-90. Budzik najlepszy K 3—. Łańcuszki srebrne od K 2—. Zegarki złote damskie od K 20—.

Droga ilustrowana cenniki na żądanie darmo i oplatnie. 686

Zastępcy poszu-

kiwani bez różnicy płci i wyznania w każdym mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. do pośrednictwa w sprzedaży rozmaitych artykułów i do objęcia bardzo wielu innych zastępstw, za za bardzo wysokim wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Dom Handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie. Oddział biura 25. [717]

STORY patyczkowe

Zaluzje deszczulkowe, rolety płócienne z samowijaczem prawdziwie amerykańskim, najlepszej jakości po możliwie przystępnych cenach.

Fabryka Rolet i Żaluzji
pod firmą: [516]**Wład. Pędziwiatr**
KRAKÓW - DĘBNIKI,
ulica Barska 16/N.**TYTONIE i CYGARA ODNIKOTYZOWANE**

z zakładu „Falka“ w Wiedniu są zawsze świeże na składzie w c. k. trafice w „Kiosku“ naprzeciw teatru miejskiego w Krakowie.

Wysyłki na prowincje uskutecznią się odwrotnie za pobraniem pocztowem.

SPÓŁKA FAKTUROWA

Stow. zar. z ogr. por. W KRAKOWIE (Podwale L. 7)

pod patronatem Banku krajowego oraz Filii w Tarnowie (ulica Targowa liczbą 1).

ESKONTUJE: Faktury, Remesy, Dewizy, Przekazy, Zaliczki kolejowe, oraz wszelkie pretensje kupieckie. Złatwia inkasa. Udziela kredytu w rachunku bieżącym. Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący i oprocentowuje takowe po

5 %

od następnego dnia po złożeniu. — Wyplaca codziennie nawet większe kwoty bez wypowiedzenia. 535

Podatek rentowy opłaca Spółka Fakturowa z własnych funduszy.

NAJWIĘKSZE NA ŚWIECIE TOWARZYSTWO OKRĘTOWE I KOLEJOWE

CANADIAN PACIFIC RAILWAY COMPANY

posiada najszybsze połączenie z Tryestu do Canady — z Antwerpii i z Liverpoolu do Canady oraz do Ameryki Północnej.

Okrety towarzystwa Canadian Pacific jadące z Tryestu nie posiadają wcale międzypokładu ale tylko same kajuty na 2 do 6 osób mianowicie tylko kajuty drugiej i trzeciej klasy. Wskutek tego wszyscy pasażerowie mogą używać pokładu do spaceru, sal do palenia, salonów dla pań, sal muzycznych i t. d.

Najwygodniejsza i najtańsza podróż.

Wszelkich wyjaśnień udziela: **REPREZENTACJA CANADIAN PACIFIC W KRAKOWIE, PAWIA 8.** 192**Mydło Rajske****Śmiechowskiego**najlepsze
do prania
i myciapozbawione
gryzących
składników, nie
niszczy rąk i nie
szkodzi bieliźnie.Mydło Rajske Śmiechowskiego
paczka funtowa w oryginal-
nem opakowaniu po 44 hal.
Do nabycia wszędzie.**Zakład pogrzebowy****„CONCORDIA“****JANA WOLNEGO**

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.



Dobrodziejstwem dla każdej gospodyni.

niezbędna w każdej rodzinie jest najnowsza ulepszona maszyna do robienia lodów, za pomocą której każde dziecko, bez jakichkolwiek wiadomości technicznych jest w stanie w przeciągu 5 minut sporządzić najrozmaitsze gatunki lodów według 20 rozmaitych recept. Już po kilku dniach maszyna sama się opłaca. Wspaniale wykonana jest ozdoba każdej kuchni i nie powinno jej brakować w żadnym gospodarstwie. Cena jednej maszyny, łącznie z receptą na 20 rozmaitych gatunków lodów słodowych, wynosi tylko K. 6-80 (Koron sześć osiemdziesiąt halerzy) za poprzednim nadesłaniem ceny, lub za po-
braniem, sprowadzić można od firmy
J. H. RABINOWICZ Wlen, VII. Lindengasse 2. N. K.**Zbyteczne włosy**na twarzy, na ramionach i rękach usuwa w przeciągu 5 minut **Dra med. A. Rixa usuwacz włosów** pod gwarancją nieszkodliwy pewny skutek, jedna puszka za K. 4.— wystarczy. Wysyłka ściśle dyskretna. Kosmetyczna **Dra A. RIXA** laboratorium. Wiedeń IX., Berggasse 17 II. Składy w Krakowie: Apteka Konstantego Wiszniewskiego, Józef Hanak i Sp. We Lwowie: Apteka pod „Srebrnym Orłem“ S. Ruckera, ul. Krakowska 1. Skład perfum Sładowski, Lwów. [467]**Złoty łańcuszek**
NA RATY [13]

ważący 60 gr. za K 140, miesięcznie po 4 K. Pierwszorzędny zegarek srebrny o 3 srebrnych kopertach za 14 K. Dostarczam wszędzie. Kto chce tanio kupić zegarek z łańcuszkiem, niechaj pisze natychmiast pod adresem

R. LECHNER,
Lundenburg Nr. 668.**Czy kocha?**pan żonę, to zamówić broszurę o odkryciu dra Müllera: „Zabezpieczenie przed liczną rodziną“, bez tak szkodliwych i niepewnych środków. — Zupełny przewrót. — **Senzacja!** 50 hal. markami z dykt. przesyłką. Instytut „STELLA“ we Lwowie. Fach pocztowy 228. [609]**Pierścień dyamentowy „Wiktorya“**

z prawdziwego złota double, ze znakiem menniczym złoto przywalcowane na srebro K 3-20, z prawdziwego nowego złota K 5,

prawdziwy srebrny K 1-20, po-
zlaczany K 1-40,
z 14-karatowe-
go złota K 9—,
jest dotąd naj-
lepszym naślą-
downictwem prawdziwych brylantowych pierścieni. Jako miara wystarczy skrawek papieru. Wy-
syłkę uskutecznią za zaliczką lub
za poprzednim nadesłaniem na-
leżytości. [476]**c. k. nadworny dostawca**
JAN KONRAD
w Brilx Nr. 2451 (Czechy).Na żądanie wysyła się darmo i oplatnie
główny katalog z 4000 rysin.

RZĄDOWO UPRAWNIONA

Fabryka wód mineralnych
sztucznych i specjalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie, przy ul. św. Gertrudy L. 4,

wyrabia pod kontrolą Komisji Przem. Tow. Lek. polecane przez toż Tow. Wody mineralne sztuczne, odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieszhüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze, jak: Litowa, Bromowa, Jodowa, Żelazista, Kwaśna, oraz Wody lecznicze normalne przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko [125]

Przy większych zamówieniach wiele taniej.

**BALSAM THIERRY**

jedynie dobry. Działa skutecznie przy wszystkich chorobach dróg oddechowych, kaszlu zaflegmieniu chrypce katarach, cierpieniach płuc, braku apetytu, trawieniu, cholerze, kurczu żołądka itd. Zewnętrznie przy chorobach jamy ustnej, bólu zębów, oparzeniach, wyrzutach itd. [604]

Thierry'ego maść centyfoliowa

leczy skutecznie także zastarzałe rany na tle raka, wrzody, czeraki, karbunkuly, wyciąga wszelkie obce ciała a chorych miejsc, zapobiega najczęściej bolesnym operacjom. Dwie dozy 3 korony 60 hal.

Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERRY'ego w Pregrada ad Nobilisch

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach i więk. droguer.

Oho! Panowie!tylko dla do-
rośliwych! Wy-
syłka tylko za
podrzedniem nadesłaniem należytości (też markami) i na
porto dyskretne, bez firmy, 45 hal. 1) Sceny z baletu
(pyszne ilustracje). 2. tajniki baletu (aż śliska idzie). 3.
Krótkie spodniczki (niewiasty jak marzenie). 4. Spij mój
aniółku! (niezrowne). 5. Dwa kotki zakochane. 6. Pary-
skie gwiazdy (pyszny zbiór). 7. Oj te baletnice! 8. W ką-
pieli. 9. Encyklopedia pikanterii. 10. Przez dziurkę od
klucza. Cena każdego zbioru ilustracji 1 koronę 20 hal.
Moc ilustracji w każdym, tylko pikantne, tylko dla do-
rośliwych. Prócz tego: 1. Pamiętniki pohły, 100 pysznych
ilustracji kor. 2.40. 2. Subretki, (pyszne ilustracje) kor.
1.80. 3. Paryski szyk (akty pyszne) kor. 1.80. 4. Przepie-
kne córy Ewy (moc zdjęć z natury) kor. 1.80. 5. Piękno-
ści bulwarów paryskich kor. 1.80. 6. Te blondynki te bru-
netki! kor. 1.80. 7. Akty paryskie (15 pysznych ilustracji)
kor. 2.20. 8. Akty wiedeńskie (100 miniatur same pie-
kności, okazja) kor. 2.30. Wszystko pikanterya niezrow-
na. Adresować wystarczy: Instytut „Stella“ we Lwowie
Fach 228.**Gruźlica w szkołach!**Strasznej tej epidemii zapobiedz można, zapuszczając
podłogi w salach szkolnych gimnastyczn. i wszędzie tam,
gdzie gromadzi się znaczna ilość ludzi, naszą specjalną**Oliwa do podłóg**przeciw kurzowi, nader higieniczną, bez zapachu. 1 poc-
tówka, 5 kg. Btto, do każdej miejscowości, oplatnie K.
3-70 hal. Przy większym odbiorze specjalne oferty.**Lakier do tablic**

szkolnych, gąbki, kredę

657]

poleca najtaniej

REIM i SKA

KRAKOW, RYNEK Liczba 37.

**! 500 Koron!**płacę, jeżeli mój niszczyciel korzonków
„Ria-Balsam“ nie usunie w przecią-
gu 3 dni bezboleśnie
waszych nagniotków, brodawek
i stwardnienia skóry. Cena słoika
wraz z listem gwaranc. 1 koronę**Kemeny, Kaschau**
706] I. Fach poczt 12/145 Węgry.

Potrzebni chłopcy do sprzedawania „Nowin“!